



BIULETYN

Politechniki Śląskiej

LISTOPAD 2010

Nr 11(213)

www.biuletyn.polsl.pl

ISSN 1689-8192

ores

P.4492/10

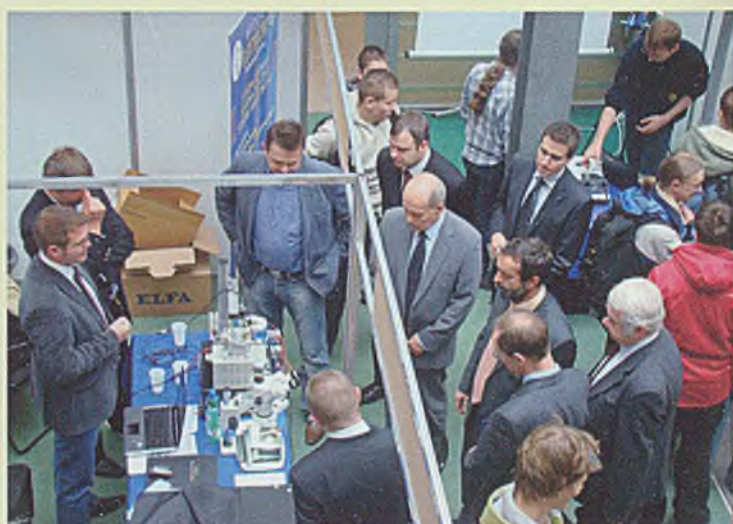


**Przedsiębiorczy Śląsk
na Politechnice Śląskiej**

Laureaci VII edycji konkursu
„Mój pomysł na biznes”

Przedsiębiorczy Śląsk na Politechnice Śląskiej

W ramach przedsięwzięcia o nazwie Przedsiębiorczy Śląsk 21 października odbyły się na Politechnice Śląskiej trzy wydarzenia: Dzień Nauki i Przemysłu, Giełda Pracodawcy i Przedsiębiorczości oraz konferencja „Przedsiębiorczy Śląsk”. Zostały one zorganizowane jednego dnia, ponieważ łączyła je jedna idea – zwiększenie platformy współpracy w zakresie wymiany wiedzy pomiędzy biznesem a środowiskiem akademickim.



P. 4492/10

Spis treści



4	Współpraca na rzecz Gospodarki. Wywiad z Prezesem Regionalnej Izby Gospodarczej Tadeuszem Donocikiem	32	Spotkanie z samorządem Paweł Doś
7	Śląsk zagłębiem wiedzy Justyna Walo	34	Biblioteka Główna rozbudowuje zasoby cyfrowe Krzysztof Ziolo
11	Z Kresów Wschodnich do Gliwic Katarzyna Wojtachnio	36	Politechnika dla Niepełnosprawnych. Moja krótka historia powrotu do marzeń o przyszłości Marek Szafranec
15	Dbajmy o język polski Katarzyna Wojtachnio	39	Recital chopinowski Pawła Wakarecego Aleksandra Łamik
20	Pomysłowi biznesmeni. Przedsiębiorczy Śląsk na Politechnice Śląskiej Katarzyna Wojtachnio	40	Koncert Agi Zaryan Zdzisława Szpilur
24	Nauka i technika zmieniają Zabrze Paweł Doś	40	Kazimierz Kutz w Kawiarni Literackiej Zdzisława Szpilur
26	Nowi partnerzy do współpracy	41	Wspomnienie o dr. Jerzym Kubali Marek Smolik
27	Prof. Eugeniusz Świtoński laureatem Nagrody Ministra	42	Zmarł prof. Wilibald Winkler
28	Skonstruowano skaner płyt offsetowych Tomasz Trawiński	44	Uchwały Senatu Politechniki Śląskiej
29	Nowa baza wiedzy o energii	44	Akty normatywne Uczelni
30	Międzynarodowa Konferencja „Krzepnięcie i Krystalizacja Metali” Jan Jezierski	45	Stanowiska, stopnie naukowe
		46	Nowości Wydawnictwa Politechniki Śląskiej

BIULETYN Politechniki Śląskiej



Adres redakcji:
Dział Promocji
Politechniki Śląskiej
ul. Akademicka 2 A, 44-100 Gliwice
tel. (32) 237 11 80
tel./fax (32) 237 11 81
e-mail: biuletyn@polsl.pl

Druk:
Zakład Graficzny Politechniki Śląskiej
ul. Kujawska 1, 44-100 Gliwice
tel. (32) 237 21 97

Nakład: 600 egz.
Numer zamknięto 9 listopada 2010 r.

Redakcja:
Paweł Doś - redaktor naczelny, pawel.dos@polsl.pl
Katarzyna Wojtachnio, katarzyna.wojtachnio@polsl.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Autorzy publikacji umieszczanych w „Biuletynie” akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów w wersji drukowanej oraz internetowej biuletynu. Fotografie i rysunki w nadesłanych materiałach zamieszczane są na odpowiedzialność autora korespondencji.

ISSN 1689-8192
Nr 11 (213)
listopad 2010
www.biuletyn.polsl.pl

Współpraca na rzecz gospodarki

Wywiad z Prezesem Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach Tadeuszem Donocikiem



Panie Prezesie, Regionalna Izba Gospodarcza obchodzi w tym roku jubileusz 20-lecia. Proszę przypomnieć, jakie były powody założenia Izby.

W 1989 roku, w momencie pokojowego odzyskania wolności, pojawiła się niepowtarzalna szansa zorganizowania i zintegrowania środowiska przedsiębiorców. Rozbudzone aspiracje u progu nowej rzeczywistości społeczno-politycznej w Polsce stanęły u podstaw podjęcia decyzji o powołaniu 13 lutego 1990 roku jednej z pierwszych w Polsce izb gospodarczych - Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach.

Dwudziesta rocznica działalności Izby uświadamia nam przebytą drogę ogromnych reform, przebudowy politycznej, społecznej i gospodarczej naszego państwa i wpływ tych przemian na nasz region. W minionych dwóch dekadach musieliśmy bowiem nie tylko zmieniać struktury i organizację, ale przebudować również naszą mentalność, zmienić nasze przyzwyczajenia i nawyki. Z perspektywy dwudziestu mijających lat wiemy, że były to lata pionierskie, wymagające ogromnych wyrzeczeń, pracowitości i odwagi.

Przez wszystkie te lata RIG w Katowicach przeszła wiele ważnych zmian. Byliśmy bowiem świadkiem, uczestnikiem i niejednokrotnie liderem przeobrażeń społeczno-gospodarczych w województwie śląskim. Byliśmy współinicjatorem prac nad powstaniem Kontraktu Regionalnego dla województwa katowickiego oraz jednym z jego sygnatariuszy. W 1997 roku współtworzyliśmy również Sejmik Gospodarczy województwa śląskiego, któremu przewodniczyliśmy. Aktywnie wspieraliśmy inicjowanie znanych i świetnie obecnie prosperujących firm i instytucji, przyczyniając się jednocześnie do pobudzania i ciągłego rozwoju gospo-

darczego regionu. Warto nadmienić, że działacze gospodarczy uczestniczyli w powołaniu Górnośląskiego Towarzystwa Gospodarczego, które to zainicjowało powstanie Izby oraz Górnośląskiego Banku Gospodarczego – obecnie Getin Bank SA. Z chwilą powołania Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach powstało szereg nowych inicjatyw, powołujących m.in. Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze SA, Górnośląską Agencję Rozwoju Regionalnego SA czy Górnośląską Agencję Przekształceń Przedsiębiorstw SA.

Dziś, dwadzieścia lat od powołania do życia naszej Izby, jesteśmy jedną z najprężniej działających organizacji otoczenia biznesu w województwie śląskim i całym kraju, zaangażowaną w rozwój regionu i Polski; platformą dialogu i współpracy pomiędzy śląskimi przedsiębiorcami a organami władzy państwowej i samorządowej. Zaś szereg przeprowadzonych inicjatyw, zrealizowanych projektów daje nam bezcenny, ogromny bagaż doświadczeń, z którego możemy być dumni i który stanowi dla nas podstawę do dalszego działania i doskonalenia naszych usług.

Jakie wobec tego podmioty obecnie zrzesza Izba?

Członkowie Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach to firmy i instytucje, działające na terenie województwa śląskiego. Są jednak wśród nich również podmioty mające swe siedziby poza naszym regionem, a nawet poza Polską. Zrzeszone w Izbie firmy reprezentują wiele odmiennych branż, m.in. spożywcza, górniczą, hutniczą, metalurgiczną, budowlaną, transportową, marketing, bankowość. Wśród członków Izby możemy znaleźć firmy doradcze i konsultingowe, usługowe, eksportowe, logistyczne, produkcyjne, tłumaczeniowe, szkoleniowe oraz wydawnicze.

To członkowie tworzą Izbę, to dla nich Izba istnieje

i działa. Wsluchając się w głosy przedsiębiorców, RIG w Katowicach tworzy odpowiednie narzędzia i kanały komunikacji, by dotrzeć z informacją do firm i w odpowiedzi na zgłaszane przez nie zapotrzebowanie świadczyć usługi w pełni je zaspokajające. To firmy członkowskie stanowią siłę napędową Izby, bowiem każda nowa firma stanowi nieoceniony wkład w jej rozwój, to kolejne dla nas wyzwanie.

Jakie są najważniejsze cele wyznaczone sobie przez Izbę? Czemu służy jej funkcjonowanie?

Do głównych zadań naszej Izby należy m.in.: reprezentowanie interesów gospodarczych zrzeszonych w niej przedsiębiorców w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, w szczególności wobec organów państwowych i samorządu terytorialnego; kształtowanie upowszechnianie oraz promowanie zasad etyki i uczciwości w działalności gospodarczej, w szczególności opracowywanie i doskonalenie norm rzetelnego postępowania w obrocie gospodarczym; opiniowanie aktów prawnych dotyczących gospodarki, monitorowanie procesu ich wdrażania i funkcjonowania oraz przedstawianie tych ocen wraz z ewentualnymi propozycjami zmian właściwym organom władzy publicznej oraz rozwój systemu edukacji przygotowującego kadry dla gospodarki.

Nieprzerwanie od dwóch dekad Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach realizuje swoją misję wspierania rozwoju przedsiębiorczości w regionie, w tym rozwoju gospodarki opartej na wiedzy.

Ponadto Izba wspiera podmioty gospodarcze, szczególnie firmy członkowskie, poprzez aktywne uczestnictwo w procesie budowy silnego samorządu gospodarczego we współpracy z parlamentarzystami, przedstawicielami samorządu terytorialnego i wszystkimi organizacjami, działającymi na rzecz budowy konkurencyjnej i innowacyjnej gospodarki w naszym regionie i kraju. Być blisko przedsiębiorców – tak krótko można scharakteryzować jej dewizę.

Izba oferuje szereg usług. Które z nich są, zdaniem Pana Prezesa, najważniejsze?

Z naszymi usługami, wsparciem i pomocą otwieramy się na wszystkich śląskich przedsiębiorców. Każdy z nich może skorzystać z naszego wieloletniego doświadczenia, wiedzy i umiejętności. Pomagamy m.in. w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy w pozyskiwaniu zewnętrznych źródeł finansowania działalności firm. Na zlecenie przygotowujemy pełną dokumentację oraz wnioski na realizację projektów dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej. Z powodzeniem sami od kilku lat realizujemy projekty dofinansowane z funduszy unijnych, dzięki którym nie tylko przedsiębiorcy, ale wszyscy mieszkańcy naszego regionu mogą zdobyć nowe kwalifikacje, umiejętności i wiedzę, tak niezbędne w zmieniającej się ciągle rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Od początku swojego istnienia prowadzimy szeroko zakrojoną współpracę międzynarodową. Mamy podpisa-



Foto: RIG

Porozumienie pomiędzy Regionalną Izbą Gospodarczą w Katowicach i trzema uczelniami: Politechniką Śląską, Uniwersytetem Śląskim i Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach zostało podpisane 27 września 2010 r. Przemawia Prezes Izby Tadeusz Donocik. Siedzą od lewej: dr Janusz Steinhoff - Przewodniczący Rady Krajowej Izby Gospodarczej, prof. Wiesław Banyś - Rektor Uniwersytetu Śląskiego, prof. Andrzej Karbownik - Rektor Politechniki Śląskiej i prof. Jan Pyka - Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

nych 12 umów z zagranicznymi izbami gospodarczymi, m.in. z Francji, Niemiec, Hiszpanii, Irlandii, Austrii, Czech czy Ukrainy. W ramach współpracy międzynarodowej ułatwiamy przedsiębiorcom nawiązywanie kontaktów z zagranicznymi partnerami, organizujemy spotkania z przedstawicielami misji gospodarczych z krajów Europy i całego świata oraz organizujemy misje polskie za granicę. Przy Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach działa również Sąd Arbitrażowy, powołany w 1991 r. jako jeden z pierwszych w Polsce.

Izba dąży do tego, aby świadczone przez nią usługi gwarantowały zawsze zadowolenie i wysoką jakość, starając się być jednocześnie wzorem i promotorem idei jakości. Posiadamy Certyfikat Jakości PN-EN ISO 9001:2009 w obszarze działalności samorządu gospodarczego, usług szkoleniowych, doradczych i informacyjnych oraz współpracy międzynarodowej. Jesteśmy laureatem Honorowej Polskiej Nagrody Jakości oraz – jako pierwsza z Izb w Polsce – w tak pięknym i wyjątkowym dla nas roku jubileuszowym zostaliśmy laureatem Polskiej Nagrody Jakości w kategorii organizacje samorządu gospodarczego.

We wrześniu br. Izba nawiązała współpracę z trzema śląskimi uczelniami: Politechniką Śląską, Uniwersytetem Śląskim oraz Uniwersytetem Ekonomicznym. Jakie szanse daje ta współpraca i jakie nadzieje Pan z nią wiąże?

Porozumienie podpisane z Uniwersytetem Śląskim, Politechniką Śląską i Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach jest jedynie sformalizowaniem naszej wieloletniej już współpracy na rzecz rozwoju naszego regionu. Do tej pory wspólnie udało nam się zrealizować wiele ciekawych projektów i inicjatyw. Podpisane porozumienie otwiera jednak nowe możliwości współpracy z największymi uczelniami w regionie. Szczególną uwagę przywiązuję do wykorzystania potencjału naukowo-badawczego i transferu wiedzy z uczelni do biznesu. Doświadczenia naszych zachodnich partnerów pokazują, że nie można mówić o rozwoju innowacyjnym regionu bez bliskiej współpracy nauki i biznesu. Liczę, że dzięki naszej współpracy więcej pracowników naukowych będzie chciało nawiązać współpra-

cę z przedsiębiorcami, a ci zaś chętniej będą korzystali z wiedzy i doświadczenia kadry akademickiej. Ważnym elementem naszej współpracy są również projekty finansowane ze środków unijnych. Już dziś wspólnie z uczelniami złożyliśmy kilka wniosków o dofinansowanie innowacyjnych projektów. Z entuzjazmem oczekujemy na wyniki i efekty naszej współpracy.

Regionalna Izba Gospodarcza realizuje właśnie projekt „Przez naukę do biznesu”. Na czym on polega i do kogo jest skierowany?

Projekt „Przez Naukę do Biznesu” jest kolejnym projektem, którego realizacji podjęła się Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach. Projekt realizowany jest w partnerstwie z fundacją Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym i skierowany jest do kadry naukowej województwa śląskiego. Celem projektu jest poszerzenie menedżerskiej wiedzy przedstawicieli kadry naukowej w zakresie projektowania modeli biznesowych przedsiębiorstw spin off oraz nabycie umiejętności w zakładaniu innowacyjnych firm i zarządzaniu nimi.

W ramach projektu przewidziano następujące działania: warsztaty dla menedżerów nauki (rektorów, dziekanów, dyrektorów instytutów, kierowników katedr), szkolenia wyjazdowe dla kadry naukowej, kursy e-learningowe, doradztwo, przygotowanie kompleksowej publikacji oraz konferencja naukowa.

Rozmawiał Paweł Doś



Siedziba Regionalnej Izby Gospodarczej przy ul. Opolskiej w Katowicach

Foto: RIG

Śląsk zagłębieniem wiedzy

Gliwice, Chorzów, Katowice, Rybnik czy Sosnowiec. Poza położeniem miasta te łączy jeszcze jedno – każde z nich bez obawy można określić mianem: akademickie. Jaka jest historia szkolnictwa wyższego w naszym regionie, kiedy powstały największe uczelnie na Śląsku, czym przyciągają absolwentów szkół średnich i dlaczego warto studiować właśnie tutaj?

Justyna Walo

W 2007 roku w Katowicach na stu mieszkańców przypadało aż dwudziestu jeden studentów. Nic w tym dziwnego skoro w stolicy województwa śląskiego mieści się tak wiele szkół wyższych, między innymi Uniwersytet Śląski, Śląski Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Ekonomiczny, a także akademie: Wychowania Fizycznego, Muzyczna oraz Sztuk Pięknych. Podobna sytuacja ma miejsce w każdym z większych śląskich miast. Studenci szturmują wydziały i ośrodki dydaktyczne politechniki i uniwersytetów znajdujące się, m.in. w Bielsku-Białej, Bytomiu, Dąbrowie Górniczej, Raciborzu, Tychach czy Zabrze.

Złóża pełne ... szkół wyższych

Trzeba przyznać, że przyszły polski student ma z czego wybierać. W roku akademickim 2009/2010 w naszym kraju funkcjonowało 457 szkół wyższych, w tym: 131 uczelni publicznych oraz 326 niepublicznych, kształcących prawie 2 miliony studentów. Gęste zaludnienie Śląska, a co za tym idzie duży popyt na szkoły wyższe, sprawia, że nasz region zajmuje drugie miejsce, zaraz po województwie mazowieckim (128 szkół), w liczbie uczelni. Na Śląsku można się kształcić w 56 szkołach wyższych, w województwie dolnośląskim w 53, a wielkopolskim w 47 szkołach.

Bogata i atrakcyjna oferta edukacyjna, nieprzebrana liczba kierunków studiów oraz bliskość geograficzna sprawiają, że większość absolwentów śląskich szkół średnich wybiera naukę na uczelniach leżących na terenie województwa śląskiego, stając przed trudnym wyborem, w którym kierunku pójść, na jaki rodzaj uczelni się zdecydować, z czym związać swoją przyszłość.

Historia staro- i nowożytna

Pierwsze szkoły przypominające nieco dzisiejsze uniwersytety i uczelnie powstawały na Bliskim Wschodzie, na terenie Indii, Chin oraz Grecji już w... starożytności. Trudno dziś sobie to wyobrazić, ale słynna Akademia Platona działała w Atenach w latach 387 p.n.e – 529 n.e. Uczono się w niej filozofii, matematyki, retoryki i nauk przyrodniczych. We wczesnym średniowieczu nauka była domeną Bizancjum i szkół w Konstantynopolu, Fezie oraz Kairze. Prawdziwy rozkwit szkolnictwa wyższego to jednak okres po 1000 roku. W 1088 roku do życia powołano Uniwersytet Boloński – najstarszy uniwersytet Zachodu. W kolejnych latach, do końca XIV wieku powstały tak słynne uniwersytety, jak w Cambridge, Padwie, Paryżu, we Florencji, Pradze i wreszcie w Krakowie.

Najstarszą polską uczelnią wyższą jest Uniwersytet Jagielloński. Założony w 1364 roku, przez ostatniego z dynastii Piastów – Kazimierza Wielkiego, był drugą (po uniwersytecie praskim) placówką tego typu w naszej części Europy. W Krakowie wzorem szkoły bolońskiej wykładano medycynę, prawo oraz sztuki wyzwolone. Podupadłą po śmierci założyciela wszechnicę do świetności przywróciła królowa Jadwiga. Po jej śmierci w 1399 roku na mocy testamentu uniwersytet otrzymał klejnoty królowej, za które odnowiono uczelnię.

Najpierw edukacja muzyczna

Co ciekawe, śląską uczelnią z najdłuższymi tradycjami jest... Akademia Muzyczna w Katowicach, nosząca imię Karola Szymanowskiego. Jej historia sięga 1929 roku, w którym Witold Friemann założył Państwowe Konserwatorium Muzyczne. Szkoła kształciła wówczas na trzech poziomach: niższym, średnim i wyższym, na siedmiu wy-



Foto: Akademia Muzyczna

Gmach najstarszej śląskiej szkoły wyższej - Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego przy ul. Wojewódzkiej w Katowicach

działach: Teorii, Kompozycji i Dyrygentury; Fortepianu, Organów i Harfy; Instrumentów Smyczkowych; Instrumentów Dętych; Śpiewu Solowego; Kształcenia Nauczycieli Muzyki i Śpiewu i w Wojskowej Szkole Muzycznej (pierwszej w Polsce i drugiej w Europie, kształcącej przyszłych kapelmistrzów i członków orkiestr wojskowych). W 1936 roku Karol Szymanowski, późniejszy patron uczelni, planował nawet podjąć pracę na Akademii Muzycznej, niestety, skończyło się jedynie na zamierzeniach.

W czasie wojny w latach 1939-1945 w budynku konserwatorium funkcjonowała Okręgowa Szkoła Muzyczna (jej dyrektorem był Fritz Lubrich). W 1945 roku konserwatorium wznowiło działalność, by 1 września tego samego roku przekształcić się w Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. Zmieniła się także organizacja uczelni, zamiast siedmiu, powstały cztery wydziały: Teorii, Kompozycji i Dyrygentury; Instrumentalny; Wokalny oraz Pedagogiczny.

Dziś Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego kształci studentów na dwóch wydziałach: Kompozycji, Interpretacji, Edukacji i Jazzu oraz Wokalno-Instrumentalnym, a do jej absolwentów należą między innymi: Krystyna Prońko, Stanisław Sojka, Mieczysław Szczeniak, Kuba Badach, Kasia Cerekwicka, Łukasz i Paweł Golcowie oraz Kasia Klich.

Politechnika

Pierwsze uczelnie techniczne powstały w Paryżu w XVIII wieku, zaś pojawienie się takiej placówki na terenie Polski – Politechniki Warszawskiej – przypada na lata dwudzieste XIX wieku. Kwestią czasu było powoła-

nie do życia kolejnych wyższych uczelni technicznych – Politechnik: Lwowskiej, Gdańskiej, a wreszcie także i Śląskiej. Dzisiejsi studenci Politechniki Śląskiej nie zdają sobie chyba sprawy z tego, jak wiele okoliczności wpłynęło na powstanie ich Alma Mater.

W 1929 roku formalne starania o powołanie do życia Politechniki Śląskiej w Katowicach rozpoczął Sejm Śląski z wojewodą Michałem Grażyńskim na czele. Niestety wybuch drugiej wojny światowej zniweczył te zabiegi, powrócono jednak do tej idei w kilkanaście lat później. Jeszcze przed końcem wielkiego międzynarodowego konfliktu, w lutym 1945 roku, gen. Jerzy Ziętek powołał tymczasową Komisję Organizacyjną Politechniki Śląskiej, która miała przygotować projekty dotyczące rozmieszczenia wydziałów, domów studenta oraz zakwaterowania dla kadry profesorskiej i pomocniczej. W tym czasie starania o powołanie do życia Politechniki poczyniono także w Krakowie. Obawiając się o możliwość znacznego opóźnienia budowy Politechniki Śląskiej (w związku z powstaniem podobnej placówki w stolicy małopolski), utworzono specjalny memoriał uzasadniający organizację uczelni technicznej właśnie na Śląsku. Memoriał przekazano Rządowi i Prezydium Narodowemu, a jego owocem był dekret z 24 maja 1945 roku powołujący Politechnikę Śląską w Katowicach z tymczasową siedzibą w Krakowie.

Początkowo Politechnika Śląska składała się z czterech wydziałów: Mechanicznego, Elektrycznego, Inżynieryjno-Budowlanego i Hutniczego (zmienionego wkrótce na wydział Chemiczny). Organizacją uczelni zajął się prof. Władysław Kuczewski. Uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego na Politechnice Śląskiej odbyła się zaś 5 czerwca 1945 roku – jeszcze w Krakowie.

Szybko okazało się, że funkcjonowanie Politechniki w Katowicach nie będzie możliwe ze względu na położenie uniemożliwiające rozbudowę ośrodka oraz zbyt małą ilość pozyskanych lokali. Rozpoczęto poszukiwania lepszej lokalizacji, by w połowie czerwca 1945 roku Ministerstwo Oświaty zaakceptowało przeniesienie uczelni do Gliwic. Jeszcze w październiku tego samego roku rozpoczęła się wielka przeprowadzka między innymi do pierwszych obiektów dydaktycznych nowej Politechniki Śląskiej w Gliwicach przy ul. Marcina Strzody nr 19, 21, 23, w których wcześniej mieściły się... szpitale wojsk radzieckich. W Gliwicach studia zainaugurowano uroczystie 29 października 1945 roku.

Universitas

Uniwersytet Śląski powstał w 1968 roku w wyniku połączenia filii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Początkowo tworzyły go zaledwie cztery wydziały: Wychowania Technicznego, Humanistyczny, Prawa i Administracji oraz Matematyki, Fizyki i Chemii, w których kształciło się nieco ponad sześć tysięcy studentów. Już w trzy lata po uroczystej inauguracji pierwszego roku akademickiego uruchomione zostało Wyższe Studium Nauczycielskie w Sosnowcu, zapadła także decyzja o organizacji filii w Cieszynie. W 1972 roku, w pięć lat po otwarciu podwojów uniwersytetu, istniało 18 kierunków dla studentów stacjonarnych i 16 dla osób pracujących. Sukcesywnie

wraz z upływem lat Uniwersytetowi Śląskiemu przybywało wydziałów, specjalności, a także studentów.

Dziś UŚ to jedna z największych uczelni wyższych nie tylko na Śląsku, ale i w Polsce. W roku akademickim 2009/2010 na 43 kierunkach proponowanych przez uniwersytet kształciło się ponad 40 tysięcy osób. W ofercie edukacyjnej 12 wydziałów rozmieszczonych w pięciu śląskich miastach: Katowicach, Rybniku, Sosnowcu, Chorzowie i Cieszynie znajdują się między innymi tak unikalne kierunki, jak: ekonofizyka, organizacja produkcji filmowej i telewizyjnej, sonologia i kompozycja czy reżyseria.

Kształcenie ekonomiczne i medyczne też z tradycjami

Niesłabnącą popularnością wśród absolwentów szkół ponadgimnazjalnych na Śląsku cieszy się także Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamickiego w Katowicach, a właściwie już – od października br. – Uniwersytet Ekonomiczny. Uczelnia ta powstała w 1936 roku jako prywatne Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych, jest zatem jedną z najstarszych uczelni na Śląsku. To zarazem jedna z pięciu państwowych uczelni ekonomicznych w kraju oraz największa szkoła tego typu w regionie. Początkowo zajęcia odbywały się w pomieszczeniach użyczonych przez ówczesną szkołę średnią – Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe. Studia trwały trzy lata i miały charakter zawodowy. Po woj-



Foto: UŚ

Powstały w 1968 r. Uniwersytet Śląski to obecnie największa uczelnia na Śląsku, kształcąca blisko 40 tys. studentów

nie szkoła pozyskała kolejne budynki, utworzono także nowe jednostki i katedry. Dziś na czterech wydziałach: Ekonomii, Zarządzania, Finansów i Ubezpieczeń oraz Informatyki i Komunikacji studiuje ponad 15 tysięcy osób. Dzięki przekształceniu się Akademii w Uniwersytet Ekonomiczny, w Katowicach swoją siedzibę mają już trzy uniwersytety – Śląski, Ekonomiczny i Śląski Uniwersytet Medyczny.

Początki tego ostatniego sięgają roku 1948, kiedy to przez ministra zdrowia została powołana Akademia Lekarska, składająca się ówczesnie z jednego Wydziału Lekarskiego oraz z oddziału stomatologicznego. Mieściła się ona w Rokitnicy Bytomskiej (obecnie Zabrze-Rokitnica). Katedry i szpitale kliniczne zostały wtedy umiejscowione w pobliskich szpitalach w Zabrzu i Bytomiu, później także w innych śląskich miastach – Katowicach, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Chorzowie, Tychach i Sosnowcu.

W 1971 r. siedziba uczelni została przeniesiona do Katowic. W tym samym roku powołano Wydział Farmaceutyczny w Sosnowcu, a w 1974 r. Wydział Pielęgniarski w Katowicach, który z czasem wniknął w strukturę utworzonego rok później drugiego już Wydziału Lekarskiego. Kolejne dwa wydziały uczelni powstały stosunkowo niedawno – Wydział Opieki Zdrowotnej w Katowicach w 2001 r., zaś Wydział Zdrowia Publicznego w Bytomiu w 2002 r.

W ciągu ponad 60 lat istnienia uczelnia kilkakrotnie zmieniła nazwę. Z Akademii Lekarskiej została przemianowana na Śląską Akademię Lekarską, następnie na Śląską Akademię Medyczną, a w roku 2007 na Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach.

Śląskie akademie

Na wszystkich tych, którzy kochają sport i turystykę, czeka katowicka Akademia Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki. Jej historia sięga 1952 roku i podobnie jak w przypadku pozostałych śląskich uczelni, upłynęło wiele lat nim Akademia osiągnęła obecny kształt. Początkowo było to Technikum Wychowania Fizycznego, przekształcone w pięć lat po powstaniu w Studium Nauczycielskie. W 1970 roku na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów powstała Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, która zyskała rangę uczelni wyższej, przemianowanej ostatecznie w 1979 roku na Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach.

Śląski AWF cieszy się ogromną popularnością. Katowicką uczelnię ukończyli najlepsi polscy sportowcy, zdobywcy medali olimpijskich, mistrzostw świata i Europy, między innymi chodziarz Robert Korzeniowski, skoczek narciarski i drugi trener kadry narodowej Łukasz Kruczek oraz mistrzyni olimpijska w biegach narciarskich Justyna Kowalczyk.

Historia Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach sięga lat 40. ubiegłego wieku. Po zakończeniu II wojny światowej zaczęto bowiem zabiegać o utworzenie szkoły plastycznej w Katowicach. W 1947 roku powołano więc w stolicy Śląska Oddział Państwowej Wyższej Szko-

ły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Pięć lat później, w roku 1952, uczelnię tę przekształcono w filię krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych z siedzibą w Katowicach. W tym roku szkolne mury opuścili także pierwsi absolwenci.

Dopiero w roku 2001 z filii krakowskiej ASP utworzono Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach. Obecnie uczelnia posiada dwa wydziały: Projektowy oraz Artystyczny i kształci przyszłych artystów na czterech kierunkach.

Warto także wspomnieć o trzech uczelniach, które co prawda nie mieszczą się na terenie aglomeracji śląskiej, ale należą do województwa śląskiego: Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej oraz Politechnice Częstochowskiej i Akademii Jana Długosza w Częstochowie. Pierwsza z nich powstała w roku 2001 z przekształcenia filii Politechniki Łódzkiej, która w Bielsku-Białej funkcjonowała od 1969 r. Politechnika Częstochowska powstała wraz z początkiem roku akademickiego 1955/1956 z utworzonej w roku 1949 Szkoły Inżynierskiej. Natomiast Akademia im. Jana Długosza powstała w 2004 r. z przekształcenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej, powstałej z kolei w roku 1974 z przekształcenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, utworzonej w roku 1971.

Publiczne i prywatne

Bez wątpienia szkoły publiczne cieszą się nadal największą renomą i popularnością spośród śląskich uczelni. Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska oraz Uniwersytet Ekonomiczny szkołą łącznie ponad 80 tysięcy studentów.

W ciągu kilku ostatnich lat w regionie pojawiło się jednak mnóstwo szkół niepublicznych, które coraz bardziej zyskują na popularności. Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. W. Korfańtego w Katowicach zajęła dwunaste miejsce wśród szkół niepublicznych w rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”. Najstarszą istniejącą niepubliczną szkołą wyższą na Śląsku jest jednak Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania im. Generała Jerzego Ziętka w Katowicach, powstała w 1993 r.

Na zakończenie warto wspomnieć o wspólnym przedsięwzięciu publicznych uczelni naszego regionu – założeniu Konsorcjum Śląskich Uczelni Publicznych, w skład którego weszło dziewięć śląskich uczelni. Podstawowym celem Konsorcjum jest promocja śląskiego szkolnictwa wyższego, głównie poza granicami naszego kraju. Tworząc Konsorcjum, uczelnie postanowiły zatem połączyć siły w walce o studentów oraz wspomóc budowanie prestiżu „akademickiego Śląska”. Jakie będą efekty tego przedsięwzięcia? Przekonamy się niebawem. Jedno jest pewne – szkolnictwo wyższe na Śląsku wciąż się rozwija, a sformułowanie „zagłębie wiedzy” jak najbardziej do tego regionu pasuje.

Z Kresów Wschodnich do Gliwic



Warunki, w jakich Kresowianie byli przewożeni do nowego miejsca zamieszkania, były dramatyczne. Transporty składały się z wagonów towarowych lub węglarek.

Foto: Wysocki, z Archiwum Muzeum w Gliwicach

Przybyli do Gliwic, ponieważ nie mieli innego wyboru. Zostali wypędzeni ze swojej ojczyzny, zmuszeni do opuszczenia ziem zamieszkałych przez Polaków od setek lat. Pozostawiali za sobą dorobek wielu pokoleń, domy, ojcowiznę, groby ojców i dziadków ze świadomością, że już nigdy tam nie powrócą. Tragiczna historia przesiedleńców z Kresów Wschodnich jest nieodzowną częścią współczesnej historii Gliwic.

Katarzyna Wojtachnio

Gliwice są miastem, o którego historii trudno byłoby mówić nie wspominając o roli Kresowian w jego rozwoju. To właśnie oni w dużej mierze przyczynili się do ich odbudowy po II wojnie światowej. Ich wkład w rozwój kultury i edukacji w Gliwicach jest nie do przecenienia.

Muzeum w Gliwicach wraz z Instytutem Pamięci Narodowej w Katowicach postanowiło więc przypomnieć mieszkańcom historię repatriantów ze wscho-

du, organizując pod koniec października konferencję naukową „Kresowianie na Górnym Śląsku”. – Zależało nam, by przedstawić jak najlepiej sprawy, które przez ostatnie pół wieku były w Gliwicach i na Górnym Śląsku przemilczane, o których się nie mówiło albo się mówiło bardzo niewiele, czyli kwestie osadnictwa ludzi z Kresów, którzy przybyli na Śląsk nie ze swojej własnej woli, tylko na skutek przesunięcia się granic – wyjaśnia cel przedsięwzięcia Bogusław Tracz, historyk z katowickiego IPN-u. Konferencja stała się więc swego rodzaju próbą z jednej strony wprowadzenia w ten, za-

pomniany już trochę, temat, z drugiej zaś podsumowania badań, które były prowadzone przez poszczególnych naukowców, a dotyczących Kresowian na Śląsku. Jeden z bloków tematycznych konferencji został poświęcony wyłącznie Gliwicom, dzięki czemu można było bliżej poznać historię Kresowian gliwickich. Przedsięwzięcie to było niejako uzupełnieniem wcześniejszych inicjatyw Muzeum w Gliwicach: otwarciu wystawy i wydaniu książki autorstwa Bożeny Kubit pod wspólnym tytułem „Gliwiccy Kresowianie”.

Wypędzeni

Repatrianci, którzy trafili na Śląsk, w tym także do Gliwic, pochodzili z trzech wschodnich województw Polski: lwowskiego, tarnopolskiego oraz stanisławowskiego. Wynikało to z koncepcji równoleżnikowego rozmieszczenia ludności, która polegała na tym, że przesiedlano ludność tam, dokąd biegły linie kolejowe, ponieważ było to najprostsze wyjście. Dlatego na przykład niewiele osób trafiło na Śląsk z terenów Wilna, ponieważ ich linie kolejowe wiodły w innym kierunku.

Pierwsze rodziny zmuszono do opuszczenia swoich ziem już na wiosnę 1944 r., tak więc jeszcze tego samego roku w Gliwicach pojawiali się pierwsi repatrianci. Kresowianie opuszczali swoje miejsca zamieszkania w dramatycznych okolicznościach, decyzja o opuszczeniu ojczyzny była bardzo trudna. Jednak ze względu na naciski, jakie były kierowane w stosunku do Polaków, nie mieli oni wyboru. – Naciskami były zwłaszcza mordy i okrucieństwa dokonywane przez władze ukraińskich nacjonalistów. Innym częstym powodem, dla którego opuszczano Lwów, były naloty na miasto, a także fakt, że zbliżała się ze wschodu wojska radzieckie. Szczególnie ci, którzy już przeżyli radziecką okupację, wiedzieli czym to grozi. Wielu mieszkańców więc pośpiesznie uciekało z miasta – opowiadała na konferencji Bożena Kubit, która tworząc publikację na temat Kresowian gliwickich wysłuchiwała historie wielu ludzi, którzy przeżyli ten dramat.

Wypędzonym Polakom towarzyszyła świadomość, że wyjeżdżają na zawsze, bez możliwości powrotu do domu, ani nawet odwiedzin.

Przygotowanie do wyjazdu polegało na sprzedaży dobytku, którego nie można było zabrać ze sobą. Mieszkania nie podlegały sprzedaży, były przejmowane na potrzeby władz. Mebli i sprzętów, takich jak np. samochody i aparaty fotograficzne według przepisów nie wolno było ze sobą zabierać. Sprzęty te więc sprzedawano a za pozyskane środki ze sprzedaży kupowano żywność, jeżeli można ją było w tym czasie zdobyć.

Osobom zarejestrowanym do przesiedlenia wyznaczano orientacyjny dzień, w którym miał nastąpić wyjazd. Jednak termin wyjazdu był podawany niemal w ostatniej chwili. – Czasami na dworcu, po rozładowaniu dobytku, okazywało się, że trzeba było czekać na transport nawet kilka dni, a możliwości powrotu do domu nie było. Zresztą trzeba było pilnować swojego dobytku – mówiła Bożena Kubit.

Warunki, w jakich Kresowianie byli przewożeni do nowego miejsca zamieszkania, były wręcz dramatyczne. Transporty składały się z wagonów towarowych lub węglarek. Przejazdy te trwały kilka tygodni, czasami ponad miesiąc, a nawet dwa miesiące. – Teoretycznie według przepisów w jednym wagonie miały być wywożone cztery rodziny ze swoim dobytkiem, w praktyce w takim wagonie znajdowało się nawet dziesięć rodzin. W niektórych wspomnieniach mowa jest nawet o 50 osobach w wagonie, oczywiście wraz z całym bagażem. Czasami zdarzały się wagony pasażerskie, ale wiązało się to z tym, że nie można było zabrać ze sobą żadnego dobytku – relacjonowała autorka publikacji.

O tym, gdzie trafiali repatrianci, bardzo często decydował przypadek. Cel podróży znany był jedynie tym, którzy łączyli się ze swoimi rodzinami, oraz profesorom Politechniki Lwowskiej. I właśnie przesiedlenie lwowskich naukowców było zupełnie wyjątkowym wydarzeniem.



Foto: Wysocki, z Archiwum Muzeum w Gliwicach

Podróż Polaków z Kresów Wschodnich na Śląsk trwała z reguły kilka tygodni, czasami ponad miesiąc, zdarzało się, że nawet dwa miesiące



Powitanie profesorów Politechniki Lwowskiej: prof. S. Ochęduszki (1), prof. S. Fryzego (2), prof. S. Błażyńskiego (3), prof. W. Burzyńskiego (4)

Z Politechniki Lwowskiej do Śląskiej

Dla Gliwic kwestia przybycia profesorów z Politechniki Lwowskiej była więc szalenie istotna, ponieważ dzięki ich osiedleniu się w tym właśnie mieście powstała Politechnika Śląska. – Pamiętajmy, że przed wojną Gliwice były miastem zupełnie bez wyższych uczelni, bez tradycji uczelnianych, natomiast w tej chwili Politechnika Śląska odgrywa czołową rolę w naszym mieście, a wszystko dzięki lwowskim profesorom – podkreślała Bożena Kubit.

Lata 1945-1946 to okres, gdy najwięcej naukowców przyjechało do Gliwic. W tym czasie można wymienić trzy okresy, kiedy to przesiedlano największą liczbę profesorów ze wschodu. – W pierwszym okresie, od marca do lipca 1945 roku dokonywały się indywidualne i grupowe przyjazdy profesorów – naukowców Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz Politechniki Lwowskiej. Byli oni dołączeni do głównego transportu z repatriantami. Nie przybywali oni wtedy bezpośrednio do Gliwic, ale do różnych miast Polski, głównie zaś do Krakowa, który stanowił w tym okresie etap przejściowy przed przyjazdem do Gliwic, Wrocławia lub Gdańska – mówił Wiesław Bąba, autor referatu „Ze Lwowa do Gliwic. Wysiedlenie uczonych lwowskich 1945–1946”.

Kolejny okres – od września do grudnia 1945 r. W tym czasie dochodziło do tak zwanych transportów środowiskowych, bezpośrednio już do Gliwic, Wrocławia lub Gdańska z pominięciem Krakowa. Ostatni, trzeci okres – transport pomiędzy kwietniem a lipcem 1946 r. Miał on charakter przesiedleńczy. – Nie można także pominąć dwóch okresów znajdujących się obok tych zdarzeń. W czasie od kwietnia do grudnia 1944 r. doszło do kilkunastu indywidualnych przyjazdów do róż-

nych miast na terenie przedwojennej Polski. Drugim okresem był koniec roku 1946 aż do roku 1956. W tym czasie następują indywidualne przyjazdy naukowców do Gliwic ze Lwowa, a także z innych miast terenu Polski, gdzie zatrzymali się Lwowianie – opowiadał Wiesław Bąba.

W ten sposób Politechnika Śląska zyskała wielu wybitnych profesorów Politechniki Lwowskiej, którzy to stworzyli naszą uczelnię od podstaw, m.in. Włodzimierza Burzyńskiego, Zygmunta Ciechanowskiego, Stanisława Fryzego,

Wiktora Jakóba, Adolfa Jozsta, Mariana Kamińskiego, Zygmunta Klemesiewicza, Stanisława Łukasiewicza, Stanisława Ochęduszkę, Tadeusza Pukasa, Franciszka Wasilkowskiego oraz Antoniego Wereszczyńskiego. Plany i programy studiów były więc oparte na wzorach zaczerpniętych z Politechniki Lwowskiej.

Gliwice nową ojczyzną

Wraz z końcem wielotygodniowej, wyczerpującej podróży nie kończyły się dramaty Kresowian. Zaczęli oni przeżywać kolejne, związane z przybyciem do zupełnie nowego, nieznanego miejsca, które teraz miało stać się ich domem.

Pierwszym problemem, z którym musieli się zmierzyć repatrianci, były warunki, w jakich musieli zamieszkać. – Pod koniec marca 1945 r. zaczynają się w Gliwicach przygotowania do przyjęcia Polaków ze wschodu. W połowie sierpnia 1945 r. spodziewano się przybycia na teren miasta jeszcze wtedy niewiadomej liczby ludności Polskiej z Kresów. Można powiedzieć, że w przeciągu zaledwie dwóch tygodni na teren miasta przybywały małymi grupkami repatrianci i było ich wtedy około 3 tys. – opowiadał na konferencji Bogusław Tracz. Wraz z rosnącą liczbą repatriantów przybywających do Gliwic pojawił się problem natury organizacyjnej. W niektórych mieszkaniach zapewniano podstawowe wyposażenie, ale były też mieszkania, w których nie było dosłownie nic. – Spotkałem się z takimi opisami mieszkań, z których to sowieci wywieźli wszystko, łącznie z gniazdkami i kablami ze ścian – relacjonował historyk. Gliwice były miastem bardzo zniszczonym. Około 30 proc. budynków nie nadawało się do zamieszkania. Ponadto bardzo duża część mieszkań wciąż pozostawała w rękach sowieckich bądź też wracali do swoich domów poprzedni mieszkańcy. Zdarzały się także sytu-

acje, że repatrianci otrzymywali mieszkanie, ale na miejscu okazywało się, że mieszka w nim już inna rodzina.

Pod koniec 1945 roku co czwarty mieszkaniec Gliwic pochodził z Kresów. Polacy ze wschodu stanowili ponad połowę przyjezdnych do miasta. – Jesienią 1945 r. pojawia się pierwszy spis, który dokonuje podziału na ludność ze wschodu i z zachodu oraz z Polski centralnej. W Gliwicach znajduje się ponad 118 tys. mieszkańców, z czego ze wschodu prawie 31 tys., z zachodu niecałe 2 tys., a z Polski centralnej ponad 23 tys. – podkreślał Bogusław Tracz.

Znane jest także rozmieszczenie ludności z Kresów na terenie Gliwic. – Profesorowie i pracownicy Politechniki Śląskiej byli rozmieszczeni w okolicach Placu Krakowskiego, natomiast najbardziej kresową częścią Gliwic było Zatorze – tam też byli osiedlani kolejarze – informowała Bożena Kubit.

Kolejnym istotnym problemem, z którym Kresowianie musieli się zmierzyć, była asymilacja. Przyjazd do Gliwic był dla nich swego rodzaju zderzeniem kulturowym. Zostali oni zesłani na ziemię, gdzie mieszkali ludzie mający inne zwyczaje, tradycje. Życie w odbudowującym się mieście nie było łatwe. Mieszkańcy Gliwic zresztą nie ułatwiali repatriantom przystosowania się. Często dochodziło do konfliktów z ludnością miejską. Kresowianie nie potrafili zdomowić się w nowym miejscu, ponieważ wciąż liczyli na to, że kiedyś powrócą na swoje dawne ziemie. Panowało przekonanie o tymczasowości tej sytuacji. – Ciekawostką jest fakt chowania zmarłych jednej z rodzin gliwickich w trumnach metalowych, bo być może trzeba będzie ich po kilku latach ekshumować, żeby zmarli razem z rodziną wrócili w rodzinne strony – opowiadała Bożena Kubit. Repatrianci nie chcieli się do końca pogodzić z utratą swojej małej ojczyzny, rodzinnego domu.

Jednak mimo tych wszystkich tragicznych przeżyć, życie musiało się toczyć dalej. Wszystkie te dramatyczne wydarzenia sprawiły, że Kresowianie w Gliwicach trzymali się razem. Zaznaczali swoją obecność w mieście otwierając własne za-



Foto ze zbiorów Archiwum Muzeum w Gliwicach

Muzeum w Gliwicach wraz z Instytutem Pamięi Narodowej w Katowicach postanowiło przypomnieć mieszkańcom historię repatriantów ze wschodu, organizując pod koniec października konferencję naukową „Kresowianie na Górnym Śląsku”.

kłady, lokale, gdzie zawsze w nazwie podkreślano pochodzenie właściciela, często pojawiało się słowo kresowy czy lwowski. – Jednak od 1946 roku władze zaczynają cenzurować te informacje, że ktoś przyjechał ze wschodu. Lwowskie tradycje i podkreślanie pochodzenia można było kultywować jedynie w domu – mówił Bogusław Tracz. Przesiedleni z Kresów Wschodnich Polacy nie mając wyboru próbowali więc normalnie funkcjonować w mieście, w jakim przyszło im żyć. Mimo że ich serce pozostało na Kresach, ich pobyt w Gliwicach bardzo znacznie wpłynął na powojenne oblicze miasta oraz jego rozwój. Dziś trudno jest mówić o historii Gliwic nie wspominając o współtworzącym ją tragicznym losie Kresowian.



Foto ze zbiorów Archiwum Muzeum w Gliwicach

Konferencji towarzyszyła wystawa „Gliwiczanie – Kresowianie”, którą do 31 grudnia można zwiedzać w Willi Caro.

Dbajmy o język polski!



Język polski jest naszą mową ojczystą. Sposób, w jaki mówimy i piszemy, świadczy o nas. To truizmy. Jednak mimo że posługujemy się polszczyzną przez całe życie, nasza mowa nie jest wolna od błędów. Czasami nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, kiedy je popełniamy. Warto więc przyrzeć temu, jak na co dzień mówimy, i sprawdzić, co i dlaczego sprawia nam największą trudność.

Katarzyna Wojtachnio

Polszczyzna jest wartością, która spaja naród i należy ją pielęgnować. Tego zdania było ponad 35 proc. Polaków zapytanych przez CBOS na zlecenie Rady Języka Polskiego o to, dlaczego należy dbać o język, którym się posługujemy. Odpowiedź ta była najczęściej typowana przez grupę ankietowanych. Na drugim miejscu, z sumą 19,5 proc. uplasowała się odpowiedź: „bo ludzie kulturalni powinni mówić poprawnie”, a tuż za nią z sumą 19,4 proc. stwierdzenie: „ponieważ nauczyli mnie w domu, że należy dbać o język ojczysty”. Mnie jednak nurtuje inne pytanie, w jaki sposób powinniśmy dbać o język polski, pielęgnować go?

Język jako wizytówka

Jedną z najważniejszych kwestii, jeśli nie najważniejszą, jest przestrzeganie norm językowych – używanie poprawnej polszczyzny w mowie i piśmie. – Otóż mój tekst mówiony i pisany świadczy o mojej kulturze osobistej, społecznej, etykiecie, w jakiej mnie wychowano – podkreśla Iwona Loewe z Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego. Skoro więc język jest niejako naszą wizytówką, ważne, aby pokazać się od jak najlepszej strony.

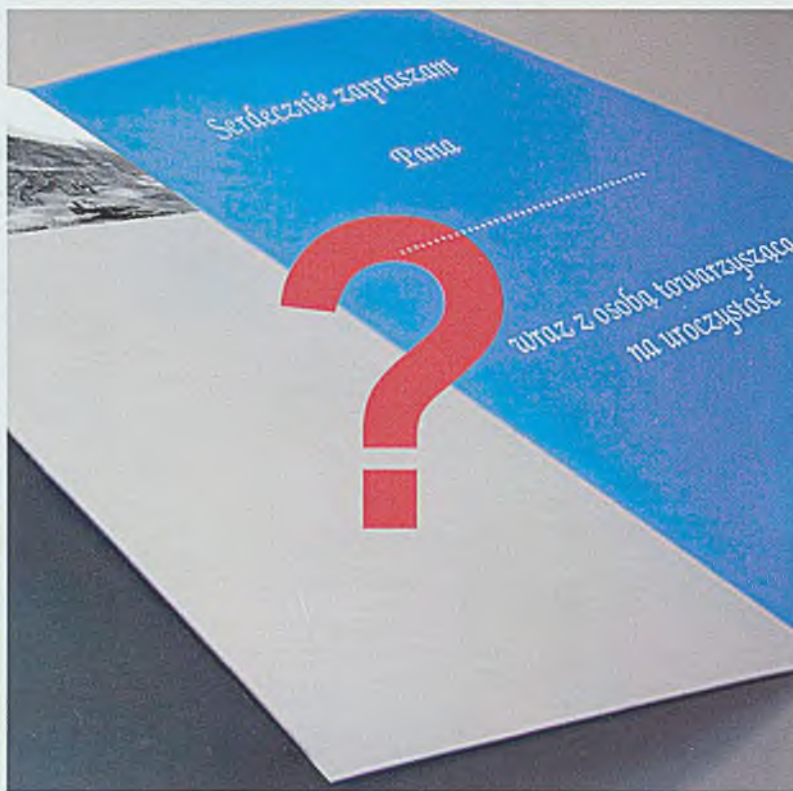
Jednak nawet osobom posiadającym świadomość językową na wysokim poziomie zdarza się czasami popełniać błędy. Nie każdy przecież jest filologiem, ale to nie zmienia faktu, że zasady języka polskiego należy znać. Jest jednak kilka niuansów w naszym języku, które sprawiają wielu osobom kłopot. Przyjrzyjmy się więc tym najbardziej kłopotliwym, aby w przyszłości podobnych błędów nie popełniać.

Warto rozpocząć od aspektu, który bardzo często sprawia problem użytkownikom języka, szczególnie zaś studentom i pracownikom uczelni. Wątpliwości budzą dwa sformułowania *na uczelni* oraz *w uczelni*. Oczywiście idąc za tym także *na/w politechnice, uniwersytecie*. Pytanie więc brzmi, która z tych form jest poprawna? Odpowiedź jest jednak niejednoznaczna.

Co prawda słowniki poprawnej polszczyzny kwestionują konstrukcję *w uczelni/politechnice/uniwersytecie*, jednak jest ona często stosowana, a wielu językoznawców uważa ją także za dopuszczalną. Kryterium oceny, kiedy stosujemy przyimek *w* jest natomiast kontekst. Użycie go jest więc uzasadnione wtedy, gdy mowa jest o uczelni jako miejscu, gmachu. Natomiast jeśli wyrazy *uczelnia, politechnika* czy *uniwersytet* są użyte w kontekście instytucji, wtedy używamy przyimka *na*, czyli np. w sformulowaniach *studiuję/pracuję/wykładam na politechnice*.

Wielu językoznawców zabierało już głos w tej sprawie, temat podjął także prof. Jan Miodek, który w artykule „Rozmyślajcie nad mową” pisał następująco: – Wszystkich moich kolegów-pracowników polskich uniwersytetów chciałbym zapewnić, że tak samo odwieczny status poprawnych konstrukcji mają formy typu *pracuję na uniwersytecie, wykładam na uniwersytecie* – tak jak *na medycynie, na politechnice, na polonistyce, na fizyce, na Wydziale Filologicznym, na Wydziale Mechanicznym* itp. Uczciwie informuję, że wydawnictwa poprawnościowe za równorzędny wariant uznają wyrażenie w uniwersytecie, według mnie jednak jest ono uzasadnione wtedy, gdy się mówi nie o uczelni-instytucji, lecz o miejscu, gmachu uczelni.

Sformułowanie *w uczelni* nadaje zdaniu bardzo oficjalny ton, charakterystyczny jest więc dla takiego właśnie stylu – oficjalnego, urzędowego. Natomiast na co dzień powinno się jednak stosować przyimek *na*, który brzmi jednak bardziej naturalnie i przede wszystkim jest zgodny polskimi normami językowymi. – Opowiadam się zdecydowanie za formą *na uczelni* jako przyjętą w tym środowisku zwyczajowo – informuje Iwona Loewe.



Odmieniać czy nie?

Czy i jak odmieniać nazwiska?

Prawdziwą bolączką Polaków jest ponad wszelką wątpliwość odmiana nazwisk, a raczej jej brak. I nie mam na myśli nazwisk obcych, które mogą stanowić pewien problem, aczkolwiek zasady języka polskiego regulują i to zagadnienie. Polacy mają duży kłopot z odmianą swoich własnych, ojczystych nazwisk. Co jest tego przyczyną? Często strach przed urażeniem właściciela nazwiska powstrzymuje wiele osób przed jego odmianą. Wiele osób nie życzy sobie, aby ich nazwiska odmieniano – zresztą często niesłusznie – nie chcemy więc popełnić nietaktu. Z reguły problem stanowi także nieznanomość zasad odmiany nazwisk – boimy się, że odmienimy je błędnie – lepiej więc nie odmieniać wcale. Jest to jednak sprzeczne z normą językową. Niepewność tę można pokonać zapoznając się z podstawowymi zasadami odmiany nazwisk. A główna zasada mówi, iż jeśli tylko jest możliwe przyporządkowanie nazwiska jakiemuś wzorcowi odmiany, należy je odmieniać.

Rada Języka Polskiego – instytucja stojąca na straży poprawnej polszczyzny – już od wielu lat apeluje do użytkowników języka polskiego o odmienianie nazwisk, gdyż brak odmiany jest po prostu błędem. W artykule „Wstyd nie odmieniać nazwisk” prof. Irena Bajerowa, wieloletnia członkini rady, autorytet w dziedzinie językoznawstwa, zwracała uwagę, na to, jak powszechny a zarazem poważny jest to błąd, zdaniem autorki, obrażający podstawowe zasady języka polskiego. – Oto w różnych specjalnych, ważnych tekstach, jak nadawanie godności, tytułów, nagród, a także w półoficjalnych tekstach klepsydr i zwrotów kondolencyjnych autorzy nie odmieniają nazwiska osoby wymienionej



Jak w końcu powinno się mówić: w... czy na... Politechnice?

w tekście, zachowując formę mianownikową nazwiska zamiast dopełniacza, celownika czy innego tu potrzebnego przypadku. Słyszeliśmy też błędy w ogłoszeniach kościelnych czy w obwieszczeniach ustnych różnych władz. (...) Niestety tego rodzaju błędy pojawiają się nawet w prasie ambitnej, o wyższym poziomie redakcyjnym, jak *Tygodnik Powszechny* czy *Polityka*. Tam są one szczególnie niebezpieczne, bo pisma te są szeroko czytane i błędne formy mogą się rozpowszechnić – pisała autorka. W trosce o kondycję języka polskiego prof. Bajerowa apelowała więc o odmianę nazwisk.

Rada Języka Polskiego – instytucja stojąca na straży poprawnej polszczyzny – już od wielu lat apeluje do użytkowników języka polskiego o odmianie nazwisk, gdyż brak odmiany jest po prostu błędem.

Skoro jest to tak poważny błąd, warto przybliżyć podstawowe zasady odmiany nazwisk, aby więcej go nie popełniać. Wzorców odmiany jest kilka i aby wybrać odpowiedni należy najpierw uwzględnić kilka kryteriów. Pierwszym z nich jest płeć posiadacza, kolejną zaś zakończenie nazwiska.

W przypadku mężczyzn odmieniają się wszystkie nazwiska zakończone na -a, wzorec ten jest taki sam, jak dla wyrazów pospolicitych, np. Grela – Greli, Boryna – Boryny. Nazwiska zakończone na -o odmienia się tak samo, jak te z końcówką -a, np. Matejko – Matejki. Nazwiska zakończone na -ski, -cki sprawiają Polakom najmniej problemów, ponieważ odmienia się je dokładnie jak przymiotniki, np. Wyszyński – Wyszyńskiego, Słowacki – Słowackiego. Tak samo zresztą, jak nazwiska zakończone się na -i, -y, -e.

Nazwiska zakończone na spółgłoskę tylną językową (k, g, ch), mięką (j, ś, ź, ć, dź, ń) lub też funkcjonalnie mięką (c, cz, dz, dź, sz, rz, ż, l) w mianowniku posiadają końcówkę -u, np. Pyrek – Pyrku, Smoleń – Smoleniu, Sienkiewicz – Sienkiewicz, pozostałe zaś posiadają końcówkę -e.

Jeśli chodzi o nazwiska żeńskie, sprawa jest nieco prostsza. Odmieniają się jedynie nazwiska zakończone na -a, pozostałe są nieodmienne. Nazwiska o zakończeniu -ska, -cka, -dzka, -ewa, -owa odmieniają się jak przymiotniki, np. Wasikowska – Wasikowskiej, Wyszogrodzka – Wyszogrodzkiej, Bajerowa – Bajerowej. Natomiast nazwiska panięskie o końcówkach -anka, -ówna odmieniają się jak

rzeczowniki, np. Rodziewiczówna – Rodziewiczówny. Pozostałe nazwiska żeńskie, które posiadają końcówkę -a odmieniają się jak rzeczowniki pospolite o podobnym zakończeniu, np. Niezgoda – Niezgody.

Ostatni aspekt – liczba mnoga i kolejny dylemat – odmieniać czy nie? Owszem, odmieniać. W przypadku nazwisk, które odmieniamy jak przymiotniki, dodajemy końcówkę -i bądź -y, np. Nowacki – Nowaccy. Jeśli zaś chodzi o nazwiska zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na spółgłoskę oraz na samogłoski -a, -e, -o, otrzymują one końcówkę -owie i odmieniają się jak rzeczowniki, np. Kulczyk – Kulcykowie, Jarosz – Jaroszowie, Sitko – Sitkowie.

Nie trudno zauważyć, że większość polskich nazwisk można jednak odmienić. Zgodnie więc z zasadami języka polskiego należy to czynić.

Wyślij sms-a a wygrasz laptopa?

A skoro mowa o odmianie, to warto wspomnieć o kolejnej rzeczy, co do której poprawności wiele osób posiada wątpliwości. Problem stanowią rzeczowniki nieżywotne rodzaju męskiego w bierniku liczby pojedynczej, szczególnie zaś te słowa, które do naszego języka zostały zapożyczone z angielskiego, takie jak SMS, laptop, e-mail. Mówimy: *wysłałem tobie e-maila czy kupiłem sobie laptopa*. Czy jednak wymowa ta jest poprawna? Czy powinno się raczej mówić *wysłałem e-mail, kupiłem laptop?* – Biernik na -a przypisał uzus, czyli norma użytkowa, nowym wynalazkom technicznym będącym w powszechnym codziennym użyciu, czyli *laptopa, pilota,*

mejla, pen drive`a. Ale norma wzorcowa dla nich, czyli dla przedmiotów o rodzaju gramatycznym męskim nieżywoznym, przewiduje tu ciągle zero: *laptop, pen drive, pilot, mejl* – wyjaśnia Iwona Loewe. Dla użytkowników języka oznacza to więc, że w mowie potocznej, sytuacji nieoficjalnej można użyć formy z końcówką *-a*, gdyż jest ona ogólnie akceptowana, natomiast w sytuacji oficjalnej należy zastosować odmianę zgodną z normą wzorcową.

Jak widać, odmiana dość często sprawia problem Polakom. Wyrazów, które są kłopotliwe, jest dość sporo. Wspomnę jednak jeszcze tylko ten, który notorycznie jest źle odmieniany, co w tym wypadku jest poważnym błędem, a mianowicie wyraz *cudzysłów*. – Za rażące uważam mówienie *cudzysłowiu* zamiast *cudzysłowie* – podkreśla Iwona Loewe. Mirosław Bańko w Poradni Językowej PWN dokładnie wyjaśnia, na czym polega problem w odmianie. – Mówimy w *cudzysłowie* i tylko ta forma jest poprawna. Rzeczowniki męskie na *-ów* zwykle mają miejscownik na *-owie*, np. *rów* – *rowie*, *Lwów* – *Lwowie*. Wyjątki są nieliczne, chyba tylko *nów*, *olów* i *tulów* – pisze. Problem więc prawdopodobnie sprawia zły wybór wzorca odmiany. Warto zapamiętać, że *cudzysłów* odmieniamy jak *rów*, a nie *tulów*.

Duży kłopot z małym słowem

W języku polskim jest kilka słów, które nagminnie są źle wymawiane, a co gorsza często równie źle zapisywane. Prym wiedzie słowo *wziąć*. Wiele osób wymawia je i zapisuje jako *wziąść*, co jest oczywiście błędem. Skąd więc bierze się mylne przekonanie o jego poprawności? Otóż, bardzo częste i równie mylne użycie słowa *wziąść* jest zapewne efektem analogii do takich czasowników, jak np. *siaść*, *grząść* lub *trząść*. Jednak jeśli już mamy doszukiwać się podobieństw, to odpowiednią grupą czasowników będą *zająć* czy *wyjąć*.

Kolejny czasownik – *właczać*, tak jak jego poprzednik jest równie często źle wymawiany. Iluż Polaków *'wlanacza'* telewizor? Prawie tyle samo, co *'wloncza'*. Ale nie jest to najlepsza statystyka, bo to oznacza, że połowa z nas mówi źle. Wymowa *'wlanaczać'*, mimo że jest bardzo rozpowszechniona, jest niepoprawna. Poprawna brzmi *'wlonczac'*. Poprawna wymowa nosówki *ą* brzmi współcześnie *'on'*, nie zaś *'an'*. Przyczyną popełniania tego błędu jest zapewne mylne powiązanie tego wyrazu z wymową innych czasowników, np. *wykończyć* w formie dokonanej i *wykańczyć* w formie niedokonanej, a także fałszywe przeświadczenie, że w przypadku, gdy mamy na myśli czynność wielokrotną występuje oboczność *ą* do *an*.

To oczywiście nie wszystkie kłopotliwe słowa. Kolejne – *przekonywujący* i *oddziaływujący*. Są to błędne formy, powstałe z połączenia dwóch poprawnych form odmiany tych przymiotników w jedną. Możemy powiedzieć, że ktoś jest *przekonujący* lub też *przekonywający*, ale nie *przekonywujący*. Jednak faktem jest, że obie błędne formy współcześnie są używane powszechnie przez Polaków, czy jest więc szansa na ich zaakceptowanie? – Forma *przekonywujący* w tekstach pisanych – co więcej, drukowanych, a nie internetowych – występuje równie



Jedną z najważniejszych kwestii, jeśli nie najważniejszą, jest przestrzeganie norm językowych – używanie poprawnej polszczyzny w mowie i piśmie.

często, co forma *przekonujący*, a znacznie częściej niż *przekonywający*. Mimo to jest zwykle traktowana jako niepoprawna, w przeciwieństwie do dwóch pozostałych wymienionych tu form. Myślę, że czas przyszedł, aby formę *przekonywujący* zaakceptować przynajmniej w tzw. normie potocznej. To samo dotyczy formy *oddziaływujący*, używanej na równi z *oddziałujący* i *oddziaływały* – wyjaśnia Mirosław Bańko w Poradni Językowej PWN. Jednak póki co forma ta jest niezgodna z przyjętą normą językową, a nawet potoczna, powinno się jej więc wystrzegać.

Następną grupę wyrazów kłopotliwych tworzą *poje-*

Komputerowe programy do autokorekty nie powinny być autorytetami w dziedzinie języka polskiego, ponieważ nie zawsze nadążają za zmianami polskiej pisowni, nie znają wszystkich polskich wyrazów i form gramatycznych.

dynczy i *pospieszny*. W tym wypadku problem stanowią zmiękczenia. *Pojedynczy* czy *pojedynczy*? W mowie często można usłyszeć wariant drugi, który nawiązuje analogicznie do wyrazów *opiekuńczy* czy *młodzieńczy*. Jednak w tym wypadku analogia ta jest błędna. Dlaczego? Jak wyjaśnia Krystyna Długosz-

Kurczabowa w Poradni Językowej PWN, powodem jest etymologia tego słowa. *Pojedynczy* pochodzi od słowa *pojedynek*, czyli 'osoba występująca w pojedynku, tzn. w pojedynkę; jednostka' (później też 'walka dwóch osób'). Zarówno w rzeczowniku podstawowym, jak i w utworzonym od niego przymiotniku *pojedynczy* spółgłoska *n* jest twarda, tak więc nie może być mowy o zmiękczeniu.

Jeśli zaś chodzi o parę *pospieszny* – *pośpieszny*, w tym wypadku obie formy są poprawne. Tym samym w sporach, toczących się dość często, o prawidłowe brzmienie tego wyrazu, każdy, kto wybrał jedną z podanych form jest wygrany.

Kłopotliwe „nie”

Zasadę, mówiącą o tym, że nie z czasownikami piszemy rozłącznie, natomiast z rzeczownikami i przymiotnikami łącznie, zna każdy uczeń. Są jednak takie wyrazy, które, mimo znajomości powyższej zasady, sprawiają wielu osobom spory problem. Są to rzeczowniki odczasownikowe, np. *nieumorzenie*, *nieodpowiadanie*, *nieodnalezienie*, oraz imiesłowowe przymiotnikowe użyte w znaczeniu czasownikowym, np. *nieoceniony* chociażby w zdaniu *obraz nieoceniony jeszcze przez Jury konkursu* (nie jest oceniony) czy też *nieopisany* w zdaniu *kraje nieopisane w podręczniku* (nie są opisane). Wiele osób powyższe i podobnego typu rzeczowniki z partykułą *nie* zapisuje osobno. Pisownia rozdzielna w tym wypadku jest jednak bezdyskusyjnie błędna, ponieważ, jak brzmi przewodnia zasada, nie z rzeczownikami zawsze zapisujemy łącznie. Powodem wątpliwości i często popełnianych błędów w tym wypadku jest mylne postrzeganie ich jako czasowniki. Słowo *nie umorzyć* zapiszemy osobno, gdyż jest to bezokolicznik, jednak już *nieumozienie* jest rzeczownikiem i należy stosować tu pisownię łączną.

Nieco bardziej skomplikowana jest pisownia partykuły *nie* z imiesłowami. Do roku 1997 zasada mówiła, że *nie* z imiesłowami użytymi przymiotnikowo należy pisać łącznie, natomiast z imiesłowami użytymi czasownikowo należało pisać rozdzielnie. Jednak w myśl uchwały Rady Języka Polskiego z 9 grudnia 1997 r. zaprzeczone imiesłowowe użyte czasownikowo można także pisać łącznie. Współcześnie więc oba warianty są poprawne.

Czy mówimy poprawnie?

Przyglądając się najczęściej popełnianym błędom językowym przez Polaków warto zadać sobie pytanie, z czego ów niewiedza, niepoprawność wynika. Czy fakt, że czasami popełniamy błędy, świadczy o tym, że nasz poziom kultury języka jest niski? – Polacy o wiele więcej mówią publicznie i piszą publicznie (vide radio, TV i Internet) i powszechnie mówi się, że Polacy mówią niepoprawnie. Naprawdę odpowiedziałyby na to pytanie badania: te same teksty zweryfikowane pod względem normy dziś, sprzed 20 lat wstecz i 40 lat wstecz na przykład. Ale tego nie zrobimy z oczywistych powodów. A zatem pozostaje nam wrażenie. Moje jest takie, że jak to Polacy narzekamy na niepoprawność, ale fakt,

że ją dostrzegamy, daje przyczynek do tego, że znamy (jakoby) normę – mówi Iwona Loewe.

Opisane powyżej błędy nie są przykładem na nieznaną zasadę języka polskiego przez Polaków, raczej na fakt, iż są pewne elementy w polszczyźnie, które czasami sprawiają trudności użytkownikom języka. W takiej sytuacji wystarczy sięgnąć po słownik i rozwiać wszelkie wątpliwości. Obecnie coraz częściej polega się głównie na słownikach dołączonych do edytorów tekstów, ponieważ korzystanie z nich jest szybsze i wygodniejsze. Opcja autokorekty jest oczywiście bardzo pożyteczna, w końcu sprawdza cały tekst pod kątem poprawności językowej, dzięki czemu pozwala uniknąć wielu błędów. Jednak programy tego typu nie powinny być autorytetami w dziedzinie języka polskiego, ponieważ nie zawsze nadążają za zmianami polskiej pisowni, nie znają wszystkich polskich wyrazów i form gramatycznych. Warto więc zapamiętać, że programy autokorekty nie są tym samym, co słownik ortograficzny i czasem mogą wprowadzić w błąd. Czasami lepiej skorzystać z tradycyjnego słownika lub po prostu zapytać eksperta. Obecnie w naszym kraju funkcjonuje wiele internetowych i telefonicznych poradni językowych, gdzie wątpliwości rozwiewają specjaliści w dziedzinie języka polskiego.

Warto więc zainteresować się językiem, którym posługujemy się na co dzień, tym bardziej, że wiele on o nas mówi.

W Polsce funkcjonuje wiele internetowych i telefonicznych poradni językowych, gdzie wątpliwości rozwiewają specjaliści w dziedzinie języka polskiego.

Oto niektóre z nich:

Poradnia Językowa PWN
www.poradnia.pwn.pl

Poradnia Językowa Uniwersytetu Śląskiego
www.poradniajezykowa.pl

Poradnia Językowa Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego
www.poradnia-jezykowa.uni.wroc.pl

Poradnia Językowa Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
www.poradnia.polonistyka.uj.edu.pl

Telefoniczna i Internetowa Poradnia Językowa Uniwersytetu Warszawskiego
www.poradniajezykowa.uw.edu.pl

Pomysłowi biznesmeni

Oryginalny pomysł, innowacyjne podejście oraz dobrze napisany biznesplan – oto przepis na naprawdę dobry biznes. 21 października w ramach konferencji „Przedsiębiorczy Śląsk” w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej wręczono nagrody najbardziej pomysłowym biznesmenom – laureatom VII już edycji konkursu „Mój pomysł na biznes”.

Katarzyna Wojtachnio

Do walki o główną nagrodę w tym roku stanęli autorzy 30 projektów – studenci, absolwenci i pracownicy Politechniki Śląskiej. Spośród wszystkich złożonych biznesplanów Jury wybrało laureatów tegorocznej edycji, kierując się trzema podstawowymi kryteriami: innowacyjnością, wartością dla klienta oraz źródłami przewagi konkurencyjnej.

W tegorocznej rywalizacji zwyciężył projekt biznesu o nazwie „Kotmech” autorstwa Ludwika Kotlińskiego, absolwenta automatyki i robotyki na Wydziale Mechanicznym Technologicznym. Projekt polegał na stworzeniu mechatronicznego systemu wspomagają-

cego przesiadanie się z i do samochodu osobowego osób niepełnosprawnych. – Fotel kierowcy lub pasażera, w zależności od wariantu, jaki zostanie wybrany, obraca się pod kątem 90 stopni, następnie wysuwa się poza linię drzwi, dzięki czemu osoby niepełnosprawne ruchowo mogą swobodnie opuścić pojazd lub do niego wsiąść – wyjaśnia ideę swojego projektu laureat konkursu.

Montaż systemu jest szybki i łatwy. Układ złożony jest z fotela oraz dwóch mechanizmów napędowych, zainstalowanych w miejscu standardowego mocowania, dzięki czemu nie zachodzi potrzeba dodatko-



Uroczyste otwarcie Dnia Nauki i Przemysłu. Przemawia Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Przemysłem prof. Jan Ślusarek, obok niego stoją: Prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz i Prezes Technoparku Gliwice prof. Jan Kosmol



Zwycięzca VII edycji konkursu „Mój pomysł na biznes” Ludwik Kotliński

wej ingerencji w nadwozie samochodu. Mechanizm został wyposażony w blokadę mechaniczną, która uniemożliwia jego ruch podczas jazdy. Jest on zasilany bezpośrednio z układu zasilania samochodu.

Pomysł projektu zrodził się podczas praktyk w jednym z zakładów elektromechaniki dźwigowej, podczas których Ludwik Kotliński pracował na terenie ośrodków pomocy społecznej, gdzie zetknął się z osobami niepełnosprawnymi ruchowo. Zaobserwował, co sprawia im największą trudność i postanowił uczynić coś w tym kierunku, aby ich życie stało się bardziej komfortowe. – Osoby niepełnosprawne ruchowo są bardzo często ambitne, żyjące dynamicznie, jednakże niepełnosprawność ta ogranicza ich możliwości komunikacyjne. Rozwiązanie, które przedstawiłem na konkursie, jest dla nich szansą uzyskania samodzielności w życiu codziennym – podkreśla zwycięzca.

Do tej pory został stworzony prototyp tego urządzenia. Dalszy rozwój projektu zależy od zainteresowania firm zewnętrznych, które mogłyby pomóc we wprowadzeniu tego modelu do produkcji.

Drugie miejsce w rywalizacji na najlepszy pomysł na biznes zajęli: Justyna Kaliciak, Dariusz Baraniewicz i Dymitr Wielgoszewski za projekt nowoczesnej przymierzalni o nazwie „Wirtualna Szafa”. Pomysł zakłada stworzenie nowoczesnej formy dystrybucji odzieży. W dzisiejszych czasach zakupy przez Internet mają jedną główną wadę – nie można przymierzyć ubrań. „Wirtualna Szafa” jest in-

Przedsiębiorczy Śląsk na Politechnice Śląskiej

W ramach przedsięwzięcia o nazwie Przedsiębiorczy Śląsk na Politechnice Śląskiej 21 października odbyły się trzy wydarzenia: Dzień Nauki i Przemysłu, Giełda Pracodawcy i Przedsiębiorczości oraz konferencja „Przedsiębiorczy Śląsk”.

Wszystkie wydarzenia zostały zorganizowane jednego dnia, ponieważ łączyła je jedna idea – zwiększenie platformy współpracy w zakresie wymiany wiedzy pomiędzy biznesem a środowiskiem akademickim.

W ramach Dnia Nauki i Przemysłu w Technoparku Gliwice zagościło wielu wystawców – przedstawiciele jednostek naukowych, badawczo-rozwojowych, a także innowacyjnych firm funkcjonujących na Śląsku. Dzień Nauki i Przemysłu miał na celu rozpropagowanie innowacji technologicznych i naukowych, a także wzbudzenie zainteresowania mieszkańców Gliwic i miast sąsiednich działaniami uczelni i rozwojem przedsiębiorczości na terenie województwa śląskiego.

– Sama już nazwa imprezy pokazuje, że nauka i przemysł powinny się ze sobą ściśle łączyć. Nauka musi być źródłem innowacyjnych projektów, które powinny być dla przemysłu skutecznym kołem zamachowym – mówił Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Przemysłem Politechniki Śląskiej prof. Jan Ślusarek podczas uroczystego otwarcia Dnia Nauki i Przemysłu.

Z kolei w ramach Giełdy Pracodawcy i Przedsiębiorczości swoją ofertę przedstawiło kilkadziesiąt przedsiębiorstw z małego, średniego i dużego sektora, a także instytucje promujące przedsięwzięcia wspierające merytorycznie i finansowo młodych przedsiębiorców. Celem Giełdy było przede wszystkim nawiązanie bezpośredniego kontaktu firm z potencjalnymi kandydatami na stanowiska pracy – czyli studentami, absolwentami i pracownikami Politechniki Śląskiej.

Dopełnieniem powyższych wydarzeń była konferencja „Przedsiębiorczy Śląsk”, podczas której – poza wystąpieniami zaproszonych gości – doszło do wręczenia nagród laureatom VII edycji konkursu „Mój pomysł na biznes”.

Po uroczystości wręczenia nagród uczestnicy konferencji wysłuchali wystąpień dotyczących zagadnienia przedsiębiorczości akademickiej. Zostali zapoznani m.in. z programami wspierającymi zakładanie własnej działalności gospodarczej. Przedstawione zostały także działania Politechniki Śląskiej na rzecz promowania przedsiębiorczości akademickiej. Zaprezentowano działalność Technoparku Gliwice, a także podsumowano I cykl projektu „START – programu promocji przedsiębiorczości w uczelniach wyższych w województwie śląskim”.



Prof. Jan Brzóska podczas konferencji mówił o przedsiębiorczości akademickiej i programie START

nowacyjnym projektem, który problem ten rozwiązuje. Za pomocą aplikacji stworzonej przez autorów umożliwia ona przymierzanie ubrań. Jedyne, czego potrzebuje klient, to ściągnięcie programu oraz zwykła kamera internetowa USB. Samo wirtualne przymierzanie jest równie proste. – Klient ściąga nasz program, podłącza do niego kamerkę USB i ustawia się przed nią. Sylwetka klienta jest skanowana, następnie budowany jest model 3D przedstawiający jego postać i przenoszony jest na ekran komputera. Dzięki panelowi dotykowemu klient wybiera ubrania, które chciałby przymierzyć. Są one nakładane wirtualnie na jego postać na komputerze i dopasowywane. Klient będzie mógł się poruszać w mierzonej odzieży, będzie ona skalowana do jego wielkości, tak więc będzie się czuł, jakby naprawdę przymierzał to ubranie – tłumaczy Justyna Kaliciak.

Idea projektu opiera się na rozwiązaniu technologicznym samego procesu skanowania – i to jest właśnie element wyróżniający autorów „Wirtualnej Szafy” od konkurencji. Sam skaner jako obiekt przedsięwzięcia może zostać wykorzystany również do innych procesów, np. w medycynie.

Trzecią nagrodę zdobyły trzy projekty. Pierwszy z nich to „Projekt modelu helikoptera do inspekcji trudno dostępnych miejsc” autorstwa Iwony Grad, Rafała Stępienia, Seweryna Mazurkiewicza i Marka Szymczaka. Pomysł zrodził się na zajęciach koła naukowego WIEM, którego autorzy są członkami. Zwyciężyło ono w rywalizacji na najbardziej aktywne koło naukowe na Politechnice Śląskiej. Nagrodę pieniężną przeznaczono na zakup modelu helikoptera. – Doszliśmy do wniosku, że nowy zakup możemy zaadoptować nie tylko do celów dydaktycznych, ale także bardziej praktycznych, użytecznych. I tak zrodziła się idea tego projektu. W tej chwili helikopter wyposażony jest już w kamerę, system transmisji danych, termometr, a także w moduł GPS, dzięki czemu można wizualizować lot na mapach Google – opowiada Rafał Stępień.



Prof. Jan Kosmol miał wystąpienie na temat kierowanego przez siebie Technoparku Gliwice

Helikopter ma być wykorzystywany do obserwacji miejsc, które z powodu wysokości czy też konstrukcji są trudno dostępne dla człowieka. Może on zostać także użyty do wykonywania fotografii lotniczych oraz inspekcji pomieszczeń. Model ten łączy w sobie elementy robotyki, elektroniki oraz modelarstwa. Kolejny pomysł na biznes, który również otrzymał trzecią nagrodę, nosi nazwę „Smartech”. Jego autorem jest Wojciech Stasiła, student inżynierii środowiska na Politechnice Śląskiej. Celem projektu było założenie firmy, zajmującej się przeglądami i kalibracją systemów detekcji dwutlenku węgla w garażach podziemnych. Niesprawne czujniki tlenu węgla mogą przyczynić się do emisji tego niebezpiecznego gazu,



Laureaci konkursu „Mój pomysł na biznes” prawie w komplecie



Barbara Szafir, zastępca dyrektora Wydziału EFS
Urzędu Marszałkowskiego



Stefania Koczar-Sikora, zastępca dyrektora Wydziału
Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego

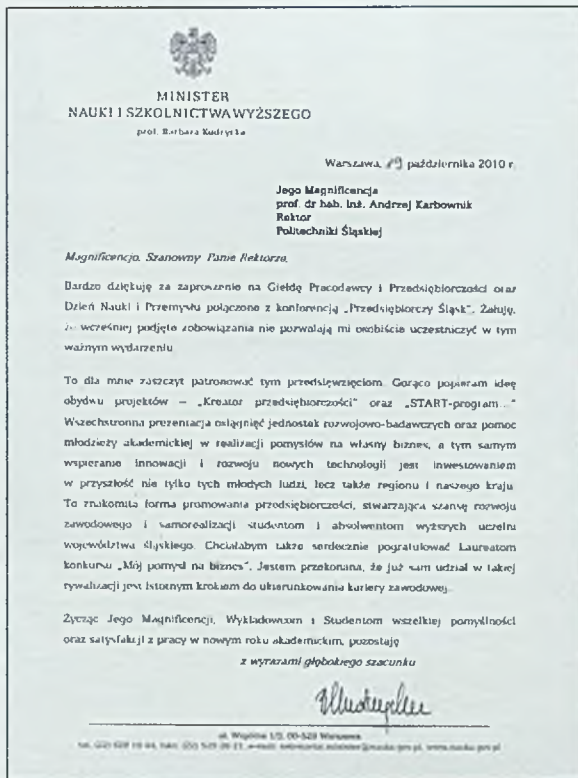
ważne jest więc, aby systemy te były jak najczęściej kontrolowane. W związku z tym potrzebne są usługi serwisowe. – Prawo polskie mówi o tym, że garaże podziemne, parkingi powyżej 10 stanowisk o częstym ruchu, jak np. w centrach handlowych, muszą być zaopatrzone w systemy detekcji węgla. Tereny nieruchomości są bardzo drogie, więc powstaje coraz więcej takich parkingów podziemnych, tym samym rośnie automatycznie zapotrzebowanie na takie systemy oraz na obsługę serwisową. I stąd właśnie wziął się mój pomysł na biznes – opowiada Wojciech Stasiła. Nagrodzony biznes rozpoczął już swoją działalność z dniem 1 listopada.

Ostatnim pomysłem na biznes, który zdobył trzecią nagrodę, jest projekt Agaty Sorek i Joanny Gołębskiej-Kurzwaskiej o nazwie „W trzecim wymiarze – skanowanie i wydruki 3D”. Założeniem projektu było stworzenie firmy świadczącej kompleksowe usługi w zakresie odtwarzania kształtów wyrobów poprzez skanowanie 3D, a także wytwarzanie funkcjonalnych prototypów, dzięki zastosowaniu nowoczesnych technik szybkiego prototypowania. Obszarem działalności firmy byłyby także, m.in. pomiary przestrzenne, skanowanie przestrzenne, wykonywanie wizualizacji fotorealistycznych oraz różnego rodzaju prezentacji, np. interaktywnych lub w wirtualnej rzeczywistości.

Pomysł na biznes zrodził się przy okazji pisania rozprawy doktorskiej przez jedną z autorek. – W ramach realizacji swojej pracy doktorskiej moim zdaniem było przedstawienie technologii wytwarzania konkretnego elementu z wykorzystaniem najnowocześniejszych metod. A ponieważ skanowanie przestrzenne i techniki szybkiego prototypowania są niezaprzeczalnie czymś nowym na świecie, a tym bardziej w Polsce, stąd właśnie pomysł wyboru i tych technologii, i ich zastosowania – wyjaśnia Joanna Gołębska-Kurzwaska.

Jury wyróżniło także 11 następujących projektów: „SempaiCo – Nowoczesne technologie hydrożelowe” Bartłomieja Lonca i Łucji Lonc, „E-parkus” Grzegorza Wydoka, „Motodiagnostic” Rafała Burdzika, Łukasza Koniecznego, Jan Warczka, „Delta Diag – Elektroniczne Systemy Diagnostyki Pojazdów” Piotra Pelechatego, „Boxpart” Magdaleny Pecki, „SEO stats – narzędzie do automatycznego monitorowania domen i stron internetowych” Aleksandra Małaszkiwicz, „Dzienny dom opieki dla osób starszych” Karoliny Matogi, „Biuro Projektowe” Grzegorza Szymczaka, „Alimera – Autorska Pracownia Biżuterii” Izabeli Kotok, „Twoja Piosenka” Mateusza Potaczka, a także projekt „Automatyka a wirtualna rzeczywistość”, którego autorami są Dawid Liput i Krzysztof Olak.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy.



List nadesłany przez Minister Nauki i Szkolnictwa
Wzwyższego prof. Barbarę Kudrycką

Nauka i technika zmieniają Zabrze

Pod takim hasłem 15 października br. w sali konferencyjnej Centrum Innowacji i Transferu Technologii Politechniki Śląskiej przy ul. Jagiellońskiej w Zabrzu odbyła się Konferencja zorganizowana z inicjatywy Prezydent Zabrza Małgorzaty Mańki-Szulik i Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika. Wydarzenie to swoim patronatem objął Minister Gospodarki, Wicepremier Waldemar Pawlak.

Paweł Doś

Konferencja zgromadziła przedstawicieli działających w Zabrzu ośrodków naukowych oraz renomowanych firm, wprowadzających innowacyjne i praktyczne rozwiązania naukowo-techniczne. To właśnie te firmy i jednostki naukowe tworzą nowoczesną technologię, dają zatrudnienie wielu mieszkańcom Zabrza, w znaczny sposób wpływając na życie swojej lokalnej społeczności. Celem zabrzańskiej konferencji była prezentacja osiągnięć tych podmiotów, a także stworzenie okazji do nawiązania współpracy, a poza tym zaprezentowanie związku nauki i techniki z rozwojem miasta.

- Mówi się: „Cudze chwalicie, swego nie znacie” i tak właśnie niestety często się dzieje. W naszym mieście zdecydowanie mamy się czym chwalić, bo zabrzańskie instytucje i firmy są cenione nie tylko w całej Polsce, ale także na świecie. Naszym celem jest przede wszystkim stworzenie tym przedsiębiorstwom jak najlepszych warunków do rozwoju – mówiła podczas konferencji prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik.

Wśród obecnych na spotkaniu instytucji, mających szczególne znaczenie dla rozwoju Zabrza, znalazł się także Wydział Organizacji i Zarządzania Politechniki



Konferencja odbyła się w Centrum Innowacji i Transferu Technologii Politechniki Śląskiej

Śląskiej, którego siedziba znajduje się w Zabrzu przy ul. Roosevelta. Potencjał naukowy i edukacyjny Wydziału omówił jego Dziekan prof. Marian Turek. Z kolei reprezentanci Śląskiego Centrum Chorób Serca i Fundacji Rozwoju Kardiologii w swoich wystąpieniach przedstawili metody, poprzez które zabrzańska kardiologia podejmuje wyzwania wobec chorych z uszkodzonymi zastawkami serca, a także doświadczenia w ratowaniu chorych z ciężką niewydolnością tego organu. Zilustrowali także stan prac programu Polskie Sztuczne Serce. Głównym wątkiem wystąpienia reprezentantów Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla była natomiast innowacyjna technologia efektywnego wykorzystania węgla.

Oprócz tych instytucji w konferencji wzięły udział również: Instytut Podstaw Inżynierii Środowiska PAN w Zabrzu, Instytut Techniki i Aparatury Medycznej w Zabrzu, Kopex S.A., Powen S.A., Mostostal Zabrze, Kombinat Koksochemiczny Zabrze SA i Rada Gospodarcza przy Prezydencie Miasta Zabrze.

Wystąpienie Rektora Politechniki Śląskiej Prof. Andrzeja Karbownika podczas konferencji „Nauka i technika zmieniają Zabrze”

Dziękuję, że skorzystali Państwo z naszego zaproszenia – Pani Prezydent i mojego – do udziału w dzisiejszej Konferencji.

To wielki zaszczyt dla mnie, iż mogę się tutaj dzisiaj spotkać z Państwem i wysłuchać 14 referatów. Referaty te mają zobrazować osiągnięcia i działalność zabrzańskich przedsiębiorstw i instytucji naukowych. Zgodnie z tytułem naszej konferencji „Nauka i technika zmieniają Zabrze”, będziemy mieli okazję poprzez wygłaszane referaty przekonać się, że to, co wyraża tytuł konferencji, naprawdę się dzieje. Konferencja dzisiejsza odbywa się w budynku, w którym działa Centrum Innowacji i Transferu Technologii Politechniki Śląskiej.

Politechnika Śląska już na dobre zadomowiła się w Zabrzu – w dwóch miejscach: tutaj na ulicy Jagiellońskiej oraz przy ulicy Roosevelta. Przed dwunastu laty nasza uczelnia rozpoczęła swoją działalność w Zabrzu i znalazła tutaj bardzo dogodne warunki dla swojego rozwoju. W kampusie przy ul. Roosevelta Politechnika Śląska, a dokładniej rzecz biorąc jej Wydział Organizacji i Zarządzania, prowadzi działalność w pięciu budynkach, szósty jest obecnie w remoncie. W przyszłym roku kiedy remont ten zostanie ukończony, a w sąsiednim budynku rozpocznie działalność Wydział Inżynierii Biomedycznej, będziemy mogli mówić o ukończeniu budowy kampusu Politechniki Śląskiej w Zabrzu – kampusu z prawdziwego zdarzenia, w którym będą prowadziły działalność dwa wydziały naszej Uczelni.

Nietrudno zatem zauważyć, iż Politechnika Śląska, rozwijając swoją działalność w Zabrzu, również przyczynia się do zmiany wizerunku miasta, a zatem można powiedzieć, iż nasza Uczelnia, jako instytucja edukacyjna na poziomie wyższym i instytucja naukowa, zmienia Zabrze.



Zgromadziła przedstawicieli działających w Zabrzu ośrodków naukowych oraz renomowanych firm, wprowadzających innowacyjne rozwiązania naukowo-techniczne

Nowi partnerzy do współpracy

W ostatnich tygodniach doszło do podpisania kolejnych porozumień o współpracy między Politechniką Śląską a przedstawicielami środowiska gospodarczego i naukowego. Nowymi partnerami uczelni stali się: Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach, Instytut Ceramiki i Materiałów Budowlanych w Warszawie oraz firma Apena-Remont z Bielska-Białej.

Porozumienie o współpracy Politechniki Śląskiej z Regionalną Izbą Gospodarczą w Katowicach zostało zawarte 27 września 2010 r. Współpraca została nawiązana w obszarze edukacyjnym i badawczym.

W myśl umowy kooperanci będą współpracować w zakresie transferu wiedzy i nowych technologii oraz ich wdrażania w przedsiębiorstwach, a także na rzecz rozwoju innowacyjnej gospodarki, internacjonalizacji działalności gospodarczej i w zakresie podnoszenia jakości gospodarki oraz jej promocji w pracach naukowych. Na porozumieniu skorzystają także studenci i pracownicy przedsiębiorstw wchodzących w skład Izby. Istotnym elementem jest promowanie idei przedsiębiorczości wśród młodych ludzi, poza tym biura karier obu instytucji będą ściśle ze sobą współdziałać w zakresie praktyk studenckich i organizacji targów pracy. Będą także przeprowadzane wykłady i szkolenia na wydziałach Politechniki Śląskiej oraz w Regionalnej Izbie Gospodarczej i przedsiębiorstwach członkowskich. Partnerzy będą również wspólnie organizować konferencje i seminaria oraz realizować projekty edukacyjne i projekty w zakresie współpracy międzynarodowej. Ze strony uczelni umowę sygnował Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik, natomiast z ramienia Regionalnej Izby Gospodarczej Prezes Tadeusz Donocik. Została ona zawarta na czas nieokreślony.

Z kolei 28 października doszło do podpisania porozumienia o współpracy naukowo-technicznej z Instytutem Ceramiki i Materiałów Budowlanych w Warszawie.

Umowa zakłada współpracę w dziedzinie inżynierii materiałowej, a zwłaszcza z zakresu ceramiki i szkła,



Foto: RIG

Umowa z Regionalną Izbą Gospodarczą została podpisana w siedzibie Izby w Katowicach przez Prezesa Tadeusza Donocika oraz Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika

prowadzenie wspólnych programów badawczych, wymianę informacji i materiałów naukowych, organizację konferencji naukowych, a także zakup unikalnej aparatury. Pracownicy obu instytucji będą również wspólnie uczestniczyli w zespołach eksperckich i konsultingowych.

Porozumienie zakłada także współpracę w zakresie realizacji prac magisterskich i doktorskich. Studenci Politechniki Śląskiej będą mieli szansę na odbycie praktyk studenckich oraz staży naukowych w Instytucie. Strony zobowiązały się również do partnerstwa w podejmowaniu, promowaniu i koordynowaniu wspólnych inicjatyw i projektów polskich oraz zagranicznych.

Umowę zawartą na czas nieokreślony sygnowali: Dyrektor Instytutu dr Stanisław Traczyk oraz Rektor PŚ prof. Andrzej Karbownik.

Umowa z firmą budowlaną Apena-Remont sp. z o.o. z Bielska-Białej została natomiast podpisana 22 października.

Zostały nią objęte wszystkie wydziały Politechniki Śląskiej oraz Kolegium Języków Obcych, Instytut Fizyki – Centrum Naukowo-Dydaktyczne Politechniki Śląskiej, Centrum Innowacji i Transferu Technologii, Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, a także Śląskie Centrum Zaawansowanych Technologii.

Treść umowy zakłada wspólne uzgadnianie tematów prac badawczych i magisterskich, współdziałanie doty-

czące zatrudniania absolwentów, a także wymianę doświadczeń w zakresie zarządzania wiedzą i powołanie zespołu specjalistów dla strategicznych rozwiązań technicznych i organizacyjnych.

Politechnika Śląska zobowiązuje się kształcić pracowników kierowanych przez firmę na studiach wyższych oraz na studiach doktoranckich, podyplomowych i kursach dokształcających. Apena-Remont natomiast będzie organizowała praktyki i staże dla studentów, a także umożliwiała pozyskiwanie tematów do prac dyplomowych.

Ze strony uczelni umowę podpisał Rektor uczelni prof. Andrzej Karbownik, natomiast firmę Apena-Remont sp. z o.o. reprezentował Prezes Zarządu Piotr Gołda. (Red.)

Prof. Eugeniusz Świtoński laureatem Nagrody Ministra

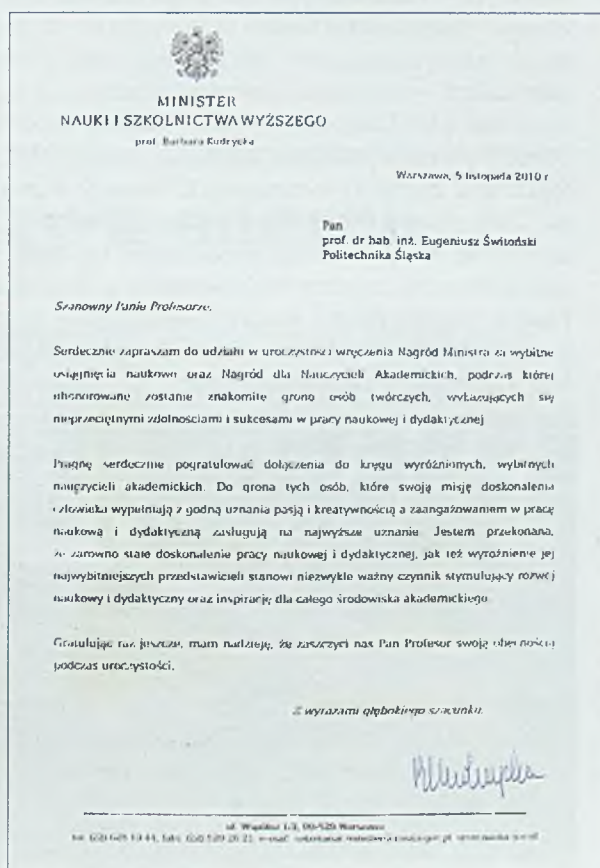
Prof. Eugeniusz Świtoński został laureatem tegorocznej Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wyróżnienie zostało mu przyznane za wybitne osiągnięcia naukowe.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka w liście do Profesora serdecznie gratulowała otrzymania tak prestiżowego wyróżnienia, a także podkreślała wagę nagrody: „Jestem przekonana, że zarówno stałe doskonalenie pracy naukowej i dydaktycznej, jak też wyróżnienie jej najwybitniejszych przedstawicieli stanowi niezwykle ważny czynnik stymulujący rozwój naukowy i dydaktyczny oraz inspirację dla całego środowiska akademickiego.” (Red.)



Foto M. Szum

Prof. Eugeniusz Świtoński
Doktor Honoris Causa PŚ



Skonstruowano skaner płyt offsetowych

W ramach umowy Katedry Mechatroniki Wydziału Elektrycznego z firmą FUJIFILM powstała konstrukcja urządzenia pomiarowego skanującego krawędź blach. Zaprojektowany skaner płyt offsetowych to pierwsze tego rodzaju urządzenie prawidłowo oceniające krawędź blach po cięciu na gilotynach.

Tomasz Trawiński

Historia powstania skanera do oceny jakości krawędzi płyt presensybilizowanych, czyli płyt światłoczułych stosowanych w druku offsetowym, sięga połowy roku 2008. Wtedy to z wizytą w Katedrze Mechatroniki Wydziału Elektrycznego gościli przedstawiciele firmy FUJIFILM Manufacturing Europe B.V. z Tilburga w Holandii – mgr inż. André Skibniewski oraz Erik Boeren. Zainteresowani urządzeniami prototypowymi do oceny krawędzi ostrza noża gilotyny, zaproponowali współpracę, której celem byłoby stworzenie urządzenia oceniającego jakość krawędzi blach stosowanych w druku offsetowym.

Firma FUJIFILM w Tilburgu należy do jednego z największych producentów płyt do druku offsetowego na świecie – przykładą też bardzo dużą uwagę do utrzymania ich najwyższej jakości. Szczególnie przed płytami „state of art” – najnowszej generacji technologii drukarskiej, tzw. CtP (Computer-to-Plate) – stawia się szczególnie wysokie wymagania dotyczące jakości ich krawędzi oraz tolerancji wymiarowych. Niestety, w procesie cięcia płyt presensybilizowanych na gilotynach pojawiają się różnego rodzaju uszkodzenia, takie jak zagięcia krawędzi, zadziory lub osadzanie się niewielkich cząstek tlenków glinu i warstwy światłoczułej na powierzchni płyty oraz na jej krawędzi. Mogą one skutkować wadami wydruku offsetowego.



Zdjęcie nr 1

W pierwszej połowie 2009 roku skonstruowano w Katedrze Mechatroniki, w zespole złożonym z mgr. inż. Marcina Szczygła, mgr. inż. Pawła Kielana, dr. inż. Tomasza Trawińskiego, dr. inż. Zbigniewa Pilcha przy współudziale z firmą Keyence, reprezentowaną przez mgr. inż. Michała Molendę, demonstracyjną wersję urządzenia laserowego skanującego krawędź blachy metalowej. Przeprowadzone wstępne wyniki pomiarów pozwalały na identyfikację problemów zagięcia blach i powstawania zadziorów. Uzyskane wyniki były na tyle zadowalające, że 1 października 2009 roku doszło do podpisania umowy dotyczącej konstrukcji urządzenia skanującego krawędź blach pomiędzy Katedrą Mechatroniki Wydziału Elektrycznego a firmą FUJIFILM. Ze strony FUJIFILM sygnowali ją Lambertus P. van Maren oraz Theodorus van de Riet, ze strony Politechniki Śląskiej Prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej prof. Jerzy Rutkowski, a ze strony Katedry Mechatroniki prof. Krzysztof Kluszczyński.

W trakcie realizacji umowy firma FUJIFILM zaferowała możliwość wykonania pracy dyplomowej tematyce związanej z problematyką skanowania krawędzi blach i jednocześnie ufundowała stypendium dla studenta dyplomanta. Do jej realizacji wybrany został Krzysztof Podworski, a promotorem pracy pt. „Skaner krawędziowy do presensybilizowanych płyt offsetowych” został dr inż. Tomasz Trawiński, natomiast konsultantem z ramienia FUJIFILM był mgr inż. André Skibniewski. Dyplomant brał aktywny udział w procesie skanowania blach, wykonując ponad 500 procesów pomiarowych blach presensybilizowanych. Otrzymane wyniki pomiarów pozwoliły pracownikom Katedry Mechatroniki na opracowanie formuły matematycznej, tzw. współczynnika klasyfikacji, określającego jakość krawędzi blachy. Dyplomant prezentował też wyniki swoich badań inżynierom i technikom z FUJIFILM. Zaprojektował również przenośną wersję urządzenia, która mieści się w specjalnie zaprojektowanej walizce. Aparat spełnił oczekiwania firmy, a praca dyplomowa została obroniona.

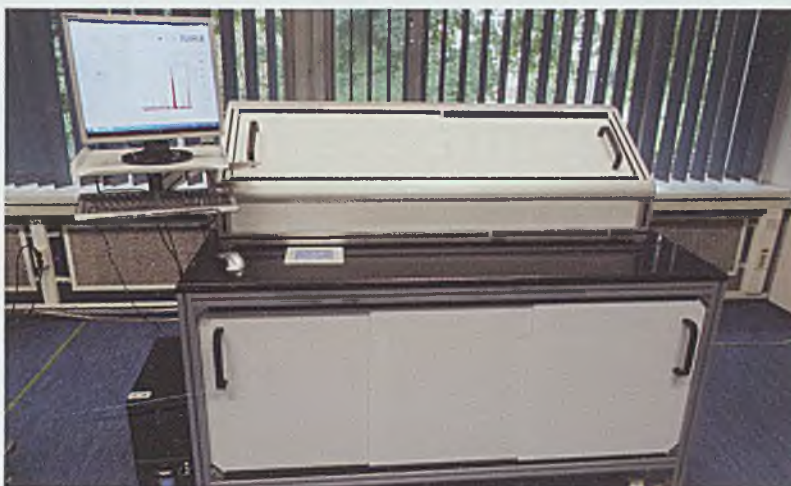
na z wynikiem bardzo dobrym.

Na zdjęciu nr 1 przedstawiono wygląd stanowiska pomiarowego (jeszcze niezabudowanego) w trakcie pomiaru blach. Zdjęcie nr 2 przedstawia wygląd gotowego stanowiska pomiarowego, wykonane w ramach umowy.

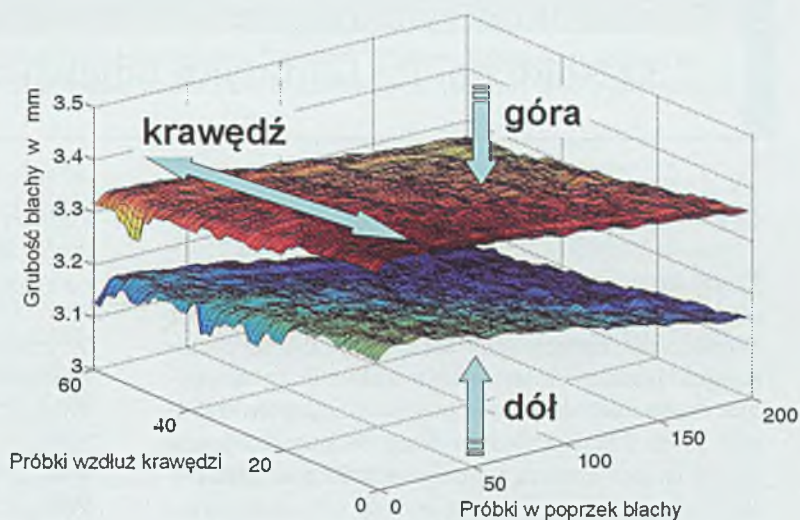
Zaprojektowane przez pracowników Katedry Mechatroniki Wydziału Elektrycznego urządzenie skanujące wykorzystuje do pomiaru powierzchni dwie głowice laserowe firmy Keyence, które umożliwiają pomiar z dokładnością jednego mikrometra, w zakresie 22 milimetrów w poprzek skanowanego obiektu. Skanowany obiekt przesuwany jest pod głowicami skanującymi z rozdzielczością 200 mikrometrów. Wszystkie dane pochodzące z pomiarów przechowywane są w pamięci podręcznej. Po wykonaniu serii pomiarowej dane importowane są do programu nadrzędnego, napisanego przez pracowników Katedry Mechatroniki, który umożliwia odtworzenie skanowanej geometrii trójwymiarowej, ocenę krawędzi blach lub prezentację krawędzi blach w postaci wykresów liniowych bądź słupkowych. Przykładowy wygląd blachy po skanowaniu przedstawiono na rysunku.

Zaprojektowany skaner płyt offsetowych to pierwsze tego rodzaju urządzenie prawidłowo oceniające krawędź blach.

Na podstawie wyników pomiarów możliwe jest określenie stanu zużycia ostrzy noży gilotyn tnących blachy offsetowe na odpowiednie wymiary, co może przyczynić się do ich optymalnej eksploatacji.



Zdjęcie nr 2



Nowa baza wiedzy o energii

Już pod koniec listopada rusza nowatorska baza wiedzy o energetyce i energii odnawialnej – Enbook, będąca jednocześnie specjalistycznym portalem branżowym.

Portal www.enbook.pl jest bazą on-line gromadzącą publikacje badań naukowych z zakresu większości zagadnień związanych z branżą energetyczną, zaczynając od materiałów dotyczących energii konwencjonalnej, przez prace podejmujące problem energetyki odnawialnej, kończąc na artykułach ekonomicznych, które poruszają temat organizacji specjalistycznego rynku energetycznego (obowiązujące prawo, funkcjonowanie podmiotów, odbiorców oraz instytucji energetycznych na rynku). Nowatorstwo bazy polega na tym, że będą ją tworzyć

prace nadsyłane przez jej użytkowników, czyli osoby zainteresowane rynkiem energii: naukowców, specjalistów z branży, a także studentów.

Zanim jednak praca trafi do bazy, redakcja, we współpracy z branżowymi specjalistami, dokona wieloetapowej selekcji dokumentów i ostatecznej ich akceptacji. Część materiałów, z których korzystać będą użytkownicy biblioteki, będzie udostępniana odpłatnie. Autorzy w zamian za umieszczenie materiału w bibliotece, otrzymają pieniężną gratyfikację. (Red.)

Międzynarodowa Konferencja „Krzepnięcie i Krystalizacja Metali”

W dniach 27-29 września 2010 roku w Cedzynie k. Kielc odbyła się 51. Międzynarodowa Konferencja „Krzepnięcie i Krystalizacja Metali”, organizowana jak co roku przez Katedrę Odlewnictwa Politechniki Śląskiej.

Jest ona największą konferencją naukową polskich odlewników i gości co roku przedstawiciele większości ośrodków naukowych i szkół wyższych zajmujących się szeroko pojętą tematyką odlewniczą.

Jan Jezierski

W konferencji uczestniczyło łącznie ponad 80 uczestników, w większości z Polski, ale także z Czech i Niemiec. W ramach sesji referatowych oraz posterowych przedstawiono łącznie kilkadziesiąt artykułów naukowych dotyczących najważniejszych zagadnień teorii i praktyki odlewniczej. Jako że konferencja od lat jest imprezą towarzyszącą Targom Metal w Kielcach, jak co roku jedna z jej sesji odbyła się na terenie Targów, a uczestnicy byli zaproszeni do zwiedzania hal wystawowych i zapoznania się z bogatą ofertą wystawców.

Wszystkie zgłoszone i pozytywnie zrecenzowane przez Komitet Naukowy publikacje zostały wydane w języku angielskim w kolejnym numerze kwartalnika Komisji Odlewnictwa Polskiej Akademii Nauk „Archives of

Foundry Engineering”. Ponadto wydano kolejny już numer specjalny wydawnictwa, w którym opublikowano kilkanaście artykułów w języku polskim.

W trakcie konferencji odbyło się także sprawozdawczo-wyborcze posiedzenie Komisji Odlewnictwa Polskiej Akademii Nauk, podczas którego oprócz bieżących zagadnień dokonano także oceny pracy Komisji i jej Prezydium oraz wyboru nowych władz. Zebrani członkowie Komisji z dużym uznaniem wyrażali się o dotychczasowej pracy Komisji, której wyniki w krótkim wystąpieniu przedstawił jej ustępujący przewodniczący prof. Jan Szajnar. Przewodniczący zebrania, którym jednogłośnie został wybrany dr h.c. prof. Zbigniew Górny przeprowadził następnie procedurę wyborczą, w wyniku której zebrani ponownie obdarzyli swym zaufaniem ustępujące Prezydium nadając mu mandat na następną kadencję. W kolejnej kadencji



Uczestnicy konferencji



Prof. Jan Szajnar



Laureaci konkursu im. Profesora Wacława Sakwy na najlepszą pracę dyplomową magisterską w dziedzinie odlewnictwa wraz z promotorami

skład Prezydium Komisji Odlewnictwa przedstawia się więc następująco: przewodniczący – prof. Jan Szajnar, wiceprzewodniczący – prof. Roman Wrona, wiceprzewodniczący – prof. Zbigniew Konopka.

Tradycją już jest, aby przy okazji wrześniowej konferencji dokonać rozstrzygnięcia corocznego konkursu im. Profesora Wacława Sakwy na najlepszą pracę dyplomową magisterską w dziedzinie odlewnictwa. Również w tym roku komisja przyznała nagrody i wyróżnienia za najciekawsze prace, a nagrodami tymi były dyplomy oraz odlewane statuetki orła. Poziom zgłoszonych prac był jak zwykle wysoki a po długiej naradzie komisja konkursowa postanowiła przyznać następujące nagrody:

- I nagrodę dla mgr. inż. Przemysława Tochowicza, absolwenta Politechniki Śląskiej – za pracę pt. „Opracowanie technologii produkcji żeliwa syntetycznego w piecach elektrycznych indukcyjnych”, promotor: prof. Jan Szajnar,

- II nagrodę dla mgr. inż. Krzysztofa Kostrzewy, absolwenta Wydziału Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej – za pracę pt. „Dobór temperatury austenitizacji staliwa kwasoodpornego o zróżnicowanej zawartości węgla”, promotor: prof. Jan Głownia,

- III nagrodę dla mgr. inż. Beaty Gracz, absolwentki Wydziału Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej – za pracę pt. „Modelowanie zarodkowania ziaren fazy pierwotnej magnezu dla kompozytu AZ91/Sic”, promotor: dr inż. Janusz Lelito.

Podsumowując konferencję, uczestnicy ocenili ją jak zwykle wysoko, a przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. Jan Szajnar zaprosił wszystkich do udziału w 52. Międzynarodowej Konferencji KiKM'2011, która odbędzie się w Cedzynie k. Kielc w ostatnim tygodniu września przyszłego roku.



Jedna z sesji konferencyjnych odbyła się na terenie Targów Metal w Kielcach

Spotkanie z samorządem

20 października – u progu nowego roku akademickiego a zarazem na początku kadencji nowych władz Uczelnianego Zarządu Samorządu Studenckiego – odbyło się tradycyjne spotkanie „przy śniadaniu” przedstawicieli samorządu z władzami rektorskimi Politechniki Śląskiej.

Paweł Doś

W spotkaniu, którego celem było omówienie bieżących spraw i nakreślenie planów na rozpoczynający się rok akademicki, udział wzięli: Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik, Prorektor ds. Dydaktyki prof. Stanisław Kochowski, kierownik Działu Nauczania i Spraw Studenckich Grażyna Maszniew oraz członkowie Uczelnianego Zarządu Samorządu Studenckiego. Studenci – po przedstawieniu nowego składu kierownictwa samorządu – przedstawili swoje zamierzenia, dotyczące głównie organizacji imprez kulturalnych i sportowych w trakcie całego roku akademickiego. Do największych przedsięwzięć podejmowanych przez samorząd należy oczywiście organizacja dorocznych Igrów. Dlatego przygotowywania do juwenaliów gliwickich 2011 już się rozpoczęły. Planowana jest również akcja promująca program wymiany akademickiej Erasmus.

Studenci podzielili się także informacją, że na uczelni zarejestrowana została nowa organizacja studencka – Erasmus – opiekująca się studentami zagranicznymi

przebywającymi na naszej uczelni w ramach wymiany akademickiej.

Podczas spotkania poruszona została kwestia Centrum Kultury Studenckiej „Mrowisko”, które powstanie w remontowanym obecnie budynku po byłej stołówce przy ul. Pszczyńskiej. Będzie ono pełniło przede wszystkim funkcje kulturalne. Znaleźć się w nim mają zatem siedziby Chóru Politechniki Śląskiej, Akademickiego Zespołu Muzycznego oraz Teatru „Remont”. Poza tym swoje siedziby będą miały w budynku również biura organizacji studenckich i oczywiście samorządu studenckiego. Remont obiektu zakończony ma być do końca kwietnia 2011 r., po czym nastąpi wyposażanie pomieszczeń, a nieco wcześniej ich rozdzielanie – zgodnie z określonymi potrzebami – pomiędzy działające na uczelni instytucje kulturalne i organizacje.

Studentów czekają w najbliższym czasie także uzupełniające wybory do samorządu – z powodu powstania nowego Wydziału – Inżynierii Biomedycznej oraz Kolegium Języków Obcych PŚ. O przedstawicieli tych



Leszek Chadaj
Przewodniczący UZSS



Urszula Hoffman
Zastępca Przewodniczącego



Dariusz Bruj
Koordynator ds. Współpracy
z Zagranicą



Magdalena Jeziorowska
Koordynator ds. Współpracy
z Organizacjami Studenckimi
i Kołami Naukowymi



Spotkanie władz rektorskich z przedstawicielami Samorządu Studenckiego odbyło się w Rektoracie Politechniki Śląskiej

jednostek będzie musiał powiększyć się również skład uczelnianego Senatu.

– To już trzeci samorząd, z którym współpracują obecne władze rektorskie. Z satysfakcją mogą stwierdzić, że dotychczas współpraca ta układała się bardzo dobrze. Miarą dla dobrej współpracy jest przede wszystkim realizacja budżetu, który – pomimo zmniejszonej dotacji ministerialnej – pozostaje na naszej uczelni na tym samym poziomie, co w poprzednich latach – mówił podczas spotkania ze studentami Rektor prof. Andrzej Karbownik.

Ważną sprawą – kolejny raz pojawiającą się w rozmowach władz uczelni z przedstawicielami studentów – jest kwestia miejsc parkingowych w otoczeniu dzielnicy akademickiej. Rektor wspomniał o parkingach, które w okolicy kampusu uczelni niedawno powstały. Zapewnił także, że wybudowane zostaną kolejne. – Wszystkie podejmowane inwestycje mają służyć uporządkowaniu dzielnicy akademickiej. Najważniejszym czynnikiem, który wpłynie na jej charakter, będzie

z pewnością wyłączenie z ruchu samochodowego ul. Akademickiej – mówił Rektor. Projekt architektoniczny zagospodarowania tego terenu jest na ukończeniu, w przyszłym roku powstanie projekt budowlany, w wyniku realizacji którego kampus Politechniki Śląskiej zmieni się nie do poznania.

Rektor zachęcił także studentów do korzystania z postanowień porozumienia z regionalną Izbą Gospodarczą, podpisanego 27 września br., dzięki któremu studenci Politechniki mają możliwość korzystania z wiedzy eksperckiej wielu zrzeszonych w Izbie przedsiębiorców. Rektor podkreślił również znaczenie kół naukowych, które otrzymują znaczące wsparcie na swoją działalność. Wspomnił także o chatkach studenckich, które są obecnie częściowo remontowane.

Poniżej przedstawiamy nowy skład Uczelnianego Zarządu Samorządu Studenckiego Politechniki Śląskiej. (Red.)



Dariusz Śpiewak
Koordynator ds. Socjalno-Prawnych



Aldona Jarosz
Koordynator ds. Rozwoju i Sportu



Radosław Kierzkowski
Organizator Igrów 2011



Rozalia Kubica
Organizator Igrów 2011

Biblioteka Główna rozbudowuje zasoby cyfrowe

Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej została beneficjentem konkursu w programie Innowacyjna Gospodarka. Głównym celem projektu jest rozbudowa zasobów cyfrowych biblioteki poprzez inwestycję w infrastrukturę informatyczną, a także zapewnienie wszystkim zainteresowanym bezpłatnego, wolnego dostępu do zwiększonej liczby publikacji, zamieszczonych w elektronicznej bazie biblioteki.

Krzysztof Ziolo

Wniosek w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego o dofinansowanie projektu z programu operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, w działaniu 2.3.2. (Projekty w zakresie rozwoju infrastruktury informacyjnej nauki) Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej złożyła w czerwcu br. Nazwa projektu brzmi: „Rozwój sprzętowo-programowy platformy i lokalnej sieci dla wirtualnej infrastruktury informatycznej Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej w celu pozyskania, tworzenia i udostępniania zasobów naukowych”. W efekcie przeprowadzonego postępowania kwalifikacyjnego projekt uzyskał 91.00 punktów i zajął 4. miejsce w ogólnopolskim rankingu, na 99 złożonych wniosków (zakwalifikowano 18). Wśród beneficjentów jest jeszcze tylko jedna Politechnika – Częstochowska na miejscu 17.

Głównym celem projektu jest rozbudowa zasobów cyfrowych Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej poprzez inwestycję w infrastrukturę informatyczną, a także zapewnienie wszystkim zainteresowanym bezpłatnego, wolnego dostępu w Internecie do zwiększonej liczby publikacji zamieszczonych w elektronicznej bazie biblioteki, w oparciu o inicjatywę Open Access, co rozwinię możliwości wymiany wiedzy oraz zapewni wsparcie dla społeczności akademickiej Politechniki Śląskiej w rozpowszechnianiu wyników prac naukowo-badawczych, zarządzania wiedzą oraz promowania dorobku środowiska naukowego Politechniki Śląskiej. W ramach projektu planowany jest zakup infrastruktury informatycznej dla budowy nowoczesnego systemu digitalizacji, zarządzania i udostępniania publikacji w postaci elektronicznej.

Realizacja przedsięwzięcia powinna pozwolić na:

- rozwój wymiany wiedzy w środowisku naukowym, głównie w zakresie nauk technicznych;
- wzmocnienie potencjału badawczo-rozwojowego Politechniki oraz podniesienie jakości badań naukowych;
- rozpowszechnienie wyników badań pracowników uczelni w kraju i poza nim;
- nawiązanie współpracy z sektorem przedsiębiorstw, celem komercjalizacji wyników badań naukowych;
- zwiększenie innowacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw.

Dzięki realizacji projektu możliwe będzie utworzenie nowych cyfrowych baz danych z publikacjami naukowymi, zwiększenie liczby jednostek naukowych i naukowców zaangażowanych we współpracę, stworzenie nowych miejsc pracy, zakup specjalistycznego oprogramowania i stworzenie zintegrowanych platform świadczenia zaawansowanych usług informacyjnych. Oczekiwanym efektem powinno też być:

- zwiększenie liczby publikacji naukowych dostępnych w stworzonej bazie danych;
- zwiększenie liczby użytkowników stworzonych baz danych.

W ramach projektu planowane jest zakupienie odpowiedniego sprzętu i zbudowanie zvirtualizowanego środowiska informatycznego, które umożliwi:

- digitalizację zasobów publikacji i prac naukowych gromadzonych w Bibliotece Głównej,
- udostępnianie wersji elektronicznych posiadanych prac naukowych.

Przewidywane prace obejmą modernizację istniejącego i budowę nowego okablowania sieci komputerowej, elektrycznej i audio-video, odpowiednie adaptacje budowlane, modernizację instalacji klimatyzacyjnej, dostawę, instalację i konfigurację serwerów, terminali, oprogramowania, systemu wirtualizacji infrastruktury informatycznej oraz urządzeń sieci komputerowej i audio-video. Istotnym elementem będzie zakup i instalacja specjalistycznych skanerów do digitalizacji publikacji naukowych oraz zakup i wdrożenie interfejsu wyszukiwawczego ułatwiającego dostęp do zdigitalizowanych publikacji cyfrowych. Zasoby Biblioteki Cyfrowej będą bowiem dostępne z poziomu witryny internetowej (dostęp z każdego miejsca na świecie) oraz w ramach Federacji Bibliotek Cyfrowych. Wymagane będą również niewielkie adaptacje budowlane w serwerowni, a także modernizacja pomieszczeń dla biblioteki multimedialnej, czytelnicy biblioteki cyfrowej i modernizacja pomieszczenia dla pracowni digitalizacji. Realizacja wymienionych działań będzie wymagała zaangażowania kadry informatyków i bibliotekarzy (8 os.) jak również zwiększenia zatrudnienia, łącznie o 3 etaty. Zaangażowani zostaną pracownicy naukowcy Politechniki, którzy czuwać będą nad stroną merytoryczną powstających baz danych. Biblioteka Cyfrowa Politechniki Śląskiej jest odpowiednio przygotowana do realizacji prezentowanego projektu, zarówno pod względem prawnym, organizacyjnym, jak i technicznym. Lokalizacja przedmiotowego projektu w Bibliotece stanowi gwarancję jego powodzenia, biorąc pod uwagę jej dotychczasową działalność. Wszystkie zaplanowane w ramach projektu działania są odpowiedzią na aktualne potrzeby. Projekt, wynikający z dotychczas prowadzonej



Foto P. Pohl

Dzięki udziałowi w konkursie będą mogły zostać rozbudowane zasoby cyfrowe Biblioteki Głównej

działalności Biblioteki stanowić będzie kamień milowy w procesie jej rozwoju. Umożliwi poszerzenie grona jej odbiorców - czytelników o osoby spoza Gliwic i regionu. Duże nadzieje daje możliwość dotarcia z ofertą publikacji cyfrowych do reprezentantów jednostek badawczo-rozwojowych, przedsiębiorców, naukowców z całego kraju i z zagranicy. Projekt realizowany będzie w latach 2011-2013, a jego wartość wynosi 6,7 mln zł.



Foto P. Pohl

Gmach Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej

Politechnika dla niepełnosprawnych – moja krótka historia powrotu do marzeń o przyszłości

Mój świat zawalił się w jednej chwili - w marcu 2003 r. i buduje się od nowa, aż do dziś. Wtedy miał miejsce wypadek, w wyniku którego uszkodziłem rdzeń kręgowy i straciłem władzę nad znaczną częścią swojego ciała. Byłem statystycznym przypadkiem człowieka, którego spotkało nieszczęście w wyniku fatalnego w skutkach zbiegu okoliczności. Dziś jestem osobą poruszającą się na wózku inwalidzkim.

Marek Szafraniec

Codziennie chodzimy w miejsca i wykonujemy czynności, które mogą stać się dla nas źródłem nieszczęścia. Wiele z nich z pewnością obarczonych jest już budzącą groźną statystyką. Spiesząc się, nie zawsze o tym myślimy, ale nawet wsiadając do samochodu narażamy się na kontakt z innymi – bardziej lub mniej przewidywalnymi – kierowcami czy przebiegającymi zwierzętami. Gdy następuje zbieg niekorzystnych okoliczności, prawdopodobieństwo wypadku rośnie jednak w zbyt krótkiej chwili, by człowiek mógł się na to przygotować. Nikt z nas przecież nie planuje nieszczęścia.

Badania naukowe wskazują na to, że wypadki zdarzają się najczęściej wówczas, gdy czujemy się bezpiecznie, a rutyna tylko potęguje to uczucie. Wtedy usypiają mechanizmy obronne, wyłącza się myślenie i często nieświadomie decydujemy się na działania bardziej ryzykowne. Czasem wystarczy jeden nieświadomy krok za daleko, jedna chwila za długo, by doszło do tragedii.

W dniu mojego wypadku byłem doktorantem na Politechnice Śląskiej, byłem samodzielny, miałem kochającą dziewczynę, rodzinę, przyjaciół, na których zawsze mogłem polegać, mnóstwo planów do zrealizowania. Ale wszystko to musiało zostać zweryfikowane. To nieszczęście dotknęło nie tylko mnie, lecz również wszystkie bliskie mi osoby. Dla nich wszystkich było to bardzo trudne. Mówię „było”, ale trzeba zdać sobie sprawę, że okres rehabilitacji w takich przypadkach przebiega bardzo długo – przez całe dalsze życie.

Po wypadku najcenniejsza była dla mnie pomoc najbliższych. To, kim teraz jestem, zawdzięczam tym wszystkim osobom, które we mnie wierzyły i mnie kochały. Dziewczyna, rodzina, przyjaciele pomogli mi w tych najtrudniejszych chwilach. W myśleniu i powrocie do troski o przyszłe życie. Nie pozwolili mi się załamać,

ale pomogli pozytywnie i z nadzieją patrzeć w przyszłość. To dzięki nim nie utraciłem wiary w siebie, pracy, planów na przyszłość i marzeń, choć ich weryfikacja była bezlitosna – musiały zostać od podstaw przebudowane.

Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, mieli tyle szczęścia, co ja. Nie wszyscy mieli wokół siebie tyle cennych i pomocnych aniołów. Takim ludziom na pewno było o wiele trudniej. Musieli znacznie dalej się cofnąć, by znów zacząć stawiać kroki naprzód. Ale mogę się tylko domyślać, o ile jest wówczas trudniej lub inaczej. Mnie pozostaje walczyć, nie marnować swojej szansy i mieć nadzieję, że kiedyś uda mi się odwdziżyć tym wszystkim osobom, które mnie wspierały, choć żadna z nich pewnie na to nie czeka – to przecież walka o pozytywne emocje, radość i szczęście.

Podstawowym wyzwaniem osoby niepełnosprawnej jest uzyskanie samodzielności, choć, niestety, często nie jest to możliwe w pełnym zakresie. Przede wszystkim chodzi o poziom sprawności fizycznej. Osoby, które doznały podobny do mojego wypadek, muszą poddać się zmuśnionej rehabilitacji fizycznej. Ich zdolności fizyczne odbiegają od tego, do czego były przyzwyczajone.

Rehabilitacja przebiega inaczej w przypadku osób niepełnosprawnych od urodzenia, a inaczej tych, które stały się niepełnosprawne w trakcie życia. Osoby niepełnosprawne od urodzenia uczą się życia, nie znając innego, natomiast osoby, które stały się niepełnosprawne, muszą dodatkowo zweryfikować rzeczywistość. To proces najtrudniejszy. Przez psychologów porównywany do szoku przeżywanego po śmierci kogoś bliskiego. Przejście przez wszystkie fazy tego szoku kosztowało mnie bardzo wiele.

Osoba niepełnosprawna napotyka na szereg barier, które nie dotyczą osób pełnosprawnych. Znam przykładowo tylko jedną osobę niepełnosprawną, poruszającą się na wózku inwalidzkim, która radzi sobie z obowiązkami, poruszając się środkami komunikacji miejskiej. Pozostałe muszą korzystać z samochodu. Koszt kupna samochodu to, niestety, nie wszystko. Musi być on odpowiednio dostosowany, mieć oprzyrządowanie do sterowania ręcznego oraz być wyposażony w automatyczną skrzynię biegów. Również budynki muszą posiadać odpowiednie udogodnienia, aby osoba niepełnosprawna mogła się po nich samodzielnie poruszać: schodom musi towarzyszyć podjazd lub winda, drzwi muszą mieć odpowiednią szerokość. Nawet próg może być przeszkodą nie do przejścia. Konieczne są zatem zmiany również we własnym mieszkaniu. A na to wszystko potrzebne są środki finansowe.

Samodzielność finansowa jest kolejnym aspektem „powrotu do życia” – dostosowania osoby niepełnosprawnej do najbardziej normalnego życia, w ujęciu tradycyjnym, jak się tylko da. Tutaj osobie niepełnosprawnej przychodzą z pomocą różne instytucje. Jednak, aby móc korzystać z oferowanej przez nie pomocy, trzeba po pierwsze wiedzieć, że istnieją, a po drugie – w jaki sposób można uzyskać od nich wsparcie. Najbardziej rozwiniętą instytucją w kraju, działającą na rzecz osób niepełnosprawnych, jest PFRON (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych) wraz z regionalnymi oddziałami PCPR (Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie). Instytucja ta wspiera rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych w szerokim zakresie. Można tam uzyskać m.in. pomoc materialną na różne cele, w tym związane z zakupem urządzeń lub wykonaniem usług na rzecz likwidacji podstawowych barier: technicznych, architektonicznych lub w komunikowaniu się. Jest to też organ, który zajmuje się również dopłatami dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne oraz wspiera społeczne inicjatywy związane z ich integracją. PFRON prowadzi szereg celowych programów i na nich opiera swoją działalność, ale spektrum pomocy jest w praktyce tak szerokie, jak

tylko jest to uzasadnione. Każdy może zgłosić prośbę o pomoc, jeśli potrafi ją uzasadnić – i na taką pomoc może liczyć.

Kluczowym aspektem samodzielności finansowej jest praca zawodowa. Osobie niepełnosprawnej, z racji trudności w wykonywaniu znacznej części czynności fizycznych, trudniej jest zdobyć pracę. I to nie „pracę w wymarzonej zawodzie”, ale raczej „jakaśkolwiek pracę”, dającą poczucie stabilności finansowej. Wiele stanowisk wymaga posiadania określonych umiejętności fizycznych, których osoba niepełnosprawna nie jest w stanie się nauczyć. Brak sprawności fizycznej często musi być nadrabiany innymi kompetencjami, poprawiającymi pozycję konkurencyjną takiej osoby na rynku pracy. Toteż w przypadku osób niepełnosprawnych szczególnego znaczenia nabiera podwyższenie kwalifikacji zawodowych poprzez podejmowanie studiów.

Wyższe, szersze wykształcenie może stać się przepustką do godnego, lepszego życia. Dane statystyczne pokazują jednak, że na terenie Polski znacząco mniejszy odsetek osób niepełnosprawnych, niż osób sprawnych, posiada wykształcenie wyższe. Z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności, przeprowadzanego przez Główny Urząd Statystyczny, wynika, że 5,9% osób niepełnosprawnych posiada wyższe wykształcenie, podczas gdy analogiczny wskaźnik dla osób sprawnych wynosi 15,9% (dane na koniec 2007 r.). To kolejna bariera, której osoby niepełnosprawne same nie są w stanie pokonać.

Obecnie coraz więcej uczelni kieruje swoją ofertą również do osób niepełnosprawnych, poprzez znoszenie istniejących barier. Przede wszystkim wymienia się osoby ograniczone ruchowo, słuchowo czy wzrokowo. Jedną z takich uczelni jest Politechnika Śląska. Miałem szczęście, że Wydział Organizacji i Zarządzania naszej Uczelni, który najpierw ukończyłem, a na którym potem podjąłem pracę, był już (w części znajdującej się w Zabrze) dostosowany do osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, a wszelkie nowe inwestycje również zakładają taką dostępność. Nie jest to zresztą jedyny wydział, który wzbogaca w ten sposób swo-



W integracyjnym klubie sportowym IKS „Silesia” można uprawiać różnorodne dyscypliny sportu

ją ofertę. Na Politechnice Śląskiej, na prawie 29 tysięcy studentów, zgłoszonych jest 174 niepełnosprawnych (stan na 30.11.2009 r. wg GUS-S10: 56 osób z niepełnosprawnością ruchową, 23 osoby z niepełnosprawnością wzrokową, 16 osób z niepełnosprawnością słuchową, 9 osób z niepełnosprawnością neurologiczną oraz 70 osób z inną niepełnosprawnością), a ich liczba i udział stale się zwiększa. Problemami osób niepełnosprawnych na Politechnice Śląskiej zajmuje się specjalne Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych, które na bieżąco rozpatruje zgłaszane problemy i próbuje pomagać w możliwie najlepszy sposób. W tym miejscu osoba niepełnosprawna może dowiedzieć się m.in., jakie bariery może napotkać w poszczególnych budynkach uczelni. Biuro prowadzi również stronę internetową, na której znajdują się wszystkie najważniejsze informacje, zgodnie z którymi:

- dostępnych dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich jest 9 wydziałów oraz Centrum Kształcenia Inżynierów w Rybniku, Centrum Edukacyjno-Kongresowe w Gliwicach, Biblioteka i Ośrodek Sportu,
- w akademikach „Barbara” w Gliwicach oraz „Alaska” w Zabrze dostępne są dwa pokoje (po jednym w obu akademikach) dostosowane dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich,
- dostępne są dwa multimedialne stanowiska przeznaczone dla osób niepełnosprawnych wzrokowo, umożliwiające korzystanie z zasobów Biblioteki z dostępem do Internetu,
- uczelnia wspiera materialnie osoby niepełnosprawne, przydzielając im dodatkowe, indywidualne stypendia.

Jeśli osoba niepełnosprawna chciałaby rozpocząć studia wyższe na Politechnice Śląskiej lub uzyskać bardziej szczegółowe informacje, powinna skontaktować się więc z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych.

Poza samą uczelnią, pomoc w podejmowaniu studiów i zdobywanie wyższego wykształcenia przez osoby niepełnosprawne są wspierane przez inne organizacje, w tym PFRON, który przyznaje wsparcie finansowe, rekompensując koszty poniesione na edukację i sprzęt edukacyjny.

Człowiek w miarę zdobywania nowych celów dąży do czegoś więcej. Razem z dwójką moich kolegów założyliśmy integracyjny klub sportowy IKS „Silesia”. Realizujemy w nim inne cele. Pod jego skrzydłami trenują przede wszystkim (ale nie tylko) młodzi ludzie, którzy, mam nadzieję, że również poprzez to będą stawać się sprawniejsi. Trenują tam różne dyscypliny sportu: rugby na wózkach, jazdę na rowerze z na-



Politechnika Śląska stale dostosowuje się do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózkach inwalidzkich. Na zdjęciu wejście do jednego z budynków Wydziału Organizacji i Zarządzania w Zabrze

pedem ręcznym (tzw. handbike) czy boccia. To zresztą dyscyplina, która zrzesza najszerze grono osób niepełnosprawnych. Wszystkich chętnych zapraszamy na nasze zajęcia. Klub pręźnie się rozwija. Byliśmy wraz z Polskim Komitetem Paraolimpijskim współorganizatorami największej na Śląsku sportowej imprezy integracyjnej, która odbyła się w tym roku w dniach 9-11 maja w Jaworznie, a udział w niej wzięło ponad 300 uczestników. Mamy nadzieję, że ten sukces zaowocuje dalszą współpracą i w przyszłym roku zorganizujemy coś jeszcze bardziej spektakularnego. W przyszłym roku planujemy również otworzyć sekcję tenisa stołowego. Jest to dla mnie tym ważniejsze, że wiąże się z moją własną pasją, która ciągnie się już od dzieciństwa. Mimo iż mam już swoje lata – i wiek, w którym przejawia się największy potencjał naukowy, mam już za sobą – kto wie, być może uda mi się odnieść w tym sporcie jeszcze jakiś sukces?

Jestem osobą niepełnosprawną, poruszającą się na wózku inwalidzkim. Dzięki ciężkiej pracy nad sobą, ale przede wszystkim dzięki wszystkim osobom, które we mnie wierzyły i mnie wspierały: żonie, mamie, całej pozostałej rodzinie oraz przyjaciółom, mogę uczestniczyć w życiu zawodowym, rodzinnym i społecznym prawie tak, jakbym sobie to wymarzył. Prawie – bo ludziom zawsze towarzyszą marzenia, zawsze trzeba przecież jeszcze do czego dążyć: dawać i brać od życia to, co możliwe. Mam wiele pomysłów, które czekają w kolejce, które zacznę realizować, gdy znajdzie się na to czas. Teraz uczę się być ojcem. Mam pięcioletnią córkę, która pokazuje mi zupełnie inny, nieznanym wcześniej wymiar szczęścia. Ale to już całkiem inna historia...

Recital chopinowski Pawła Wakarecego

Na kilka dni przed XVI Międzynarodowym Konkursem Pianistycznym im. F. Chopina w wystąpił w Klubie Pracowników Politechniki Śląskiej jeden z uczestników konkursu Paweł Wakarecy.

Aleksandra Łamik

Młody – 23 letni pianista urodził się w Toruniu, kształcił się w bydgoskiej Akademii Muzycznej pod kierunkiem prof. Katarzyny Popowej-Zydroń. Zdobywał laury i wyróżnienia na licznych ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach pianistycznych. W 2009 roku był nominowany do nagrody Paszportu Polityki. Koncertuje w wielu miastach Polski, a także za granicą.

Na koncert w Klubie złożyły się utwory Fryderyka Chopina, które pianista przygotował na konkurs, m.in. preludia, mazurki, Nokturn Es-dur op. 55 nr 2, Polonez-Fantazja As-dur op. 61 i brawurowo wykonał Sonata b-moll op. 35. Paweł Wakarecy zaprezentował bardzo dobry warsztat i ogromną wrażliwość muzyczną. Trafnie uchwycił charakterystyczne cechy muzyki Chopina. Zagrał z absolutną swobodą i wyraźnie panował nad klawiaturą. To wielki walor młodego pianisty.

Publiczność długo biła brawa bydgoskie-



mu studentowi, który rewanżując się wykonał na bis bardzo błyskotliwy i z polotem zagrany Walc Des-dur.

Miło nam, że tak znakomicie przyjęty w Klubie Paweł Wakarecy, jako jedyny Polak znalazł się w finale XVI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina i zdobył wyróżnienie.

Looking Walking Being

Koncert Agi Zaryan w Klubie Pracowników PŚ.

Zdzisława Szpilur

Aga Zaryan, a właściwie Agnieszka Skrzypek, jedna z najlepszych polskich wokalistek jazzowych, jest absolwentką Szkoły Muzycznej II stopnia im F. Chopina oraz Studium Jazzu w Warszawie. Była podopieczną Ewy Bem, zadebiutowała koncertem w 1998 roku w nieistniejącym już warszawskim Klubie Jazzowym Akwarium.

27 października wystąpiła w naszym Klubie z recitalem, towarzyszył jej przy fortepianie Michał Tokaj. Koncert spotkał się z ciepłym i niezwykłym przyjęciem. Aga Zaryan zaśpiewała nie tylko utwory z najnowszej autorskiej płyty, już platynowej, która ukazała się w marcu tego roku.



Aga Zaryan

Płyte „Looking Walking Being” wydała legendarna wytwórnia Blue Note Records. Na okładce płyty umieściła sentencję Marka Rudmana „Świat nie jest do oglądania, trzeba w nim być”, która oddaje, jak sama mówi, jej stan ducha.

Słuchacze, wielbicieli jej talentu, którzy wypełnili salę Klubu do ostatniego miejsca, mieli możliwość wysłuchania również utworów z poprzednich albumów, których na swoim koncercie ma już kilka.

Najważniejsza na koncertach dla Agi Zaryan jest publiczność, która ją inspiruje, jak również energia przepływająca między słuchaczami a muzykami. W Klubie była nagradzana gromkimi brawami za ciepłe i przejmujące wykonanie utworów, a grający na fortepianie Michał Tokaj za solówki.

W ten jesienny wieczór wytworzyła się magiczna atmosfera, którą odczuła też solistka, podkreślając to wielokrotnie. Był to wspaniały koncert i na pewno odpowiedział na pytanie, jaki jest polski jazz – czy to zjawisko oryginalne, czy od lat stoi w miejscu.

Kazimierz Kutz w Kawiarni Literackiej

Kazimierz Kutz był październikowym gościem Kawiarni Literackiej. Wybitny reżyser, eseista, publicysta i polityk zadebiutował w tym roku powieścią „Piąta strona świata”, która ukazała się w Wydawnictwie „Znak”.

Zdzisława Szpilur

Gdy w latach 90. fragmenty książki ukazały się w krakowskim piśmie „NaGłos”, Wisława Szymborska powiedziała: narodził się pisarz.

Na zaproszenie Klubu Pracowników Politechniki Śląskiej Kazimierz Kutz spotkał się z czytelnikami w Kawiarni Literackiej, by promować swoją powieść, która portretuje piękno i dylematy życia zwykłych ludzi.

„Piąta strona świata”, która zyskała już miano epopei Śląska, została napisana w formie gawędy. Autor, lawirując między polszczyzną a dosadnością śląskiej gwary („bo śląskie słowa nie umieją siedzieć na pufach”), ukazał Śląsk jako ziemię „przeklętą i straszną”. Kazimierz Kutz opowiedział również, jak książka ta przez lata powstawała. – Bałem się pisać, miałem kompleks na tle języka polskiego. Pochodzę z rodziny osiadłej w Szopienicach od pokoleń, postanowiłem opisać mój ród – mówił. I to właśnie stało się zaczątkiem tej powieści.

Książka nie jest autobiografią, choć zawiera epizody z życia prawdziwych ludzi i rozgrywa się w autentycznym szopienickim pejzażu. W ostatnich latach, gdy autor poważnie się rozchorował, postanowił wrócić do pisania, gdyż chciał zostawić po sobie jakiś ślad. – Najtrudniejszy był początek – snuł swą opowieść Kazimierz Kutz – ważne, żeby nie był zmierzły.



Kazimierz Kutz

„Odbił mi dekel. Chyba mom ptoka, niy wiym jak pisze sie książka. Ida na to, ale niy byda chciol nikogo zbawić ani za duzo fanzolić o złym losie...” – przeczytał autor pierwsze akapity swej powieści. Książka ta już żyje własnym życiem. W Szopienicach przy ul. Wiosny Ludów

kamienica z numerem 5 zostanie zamieniona w ośrodek kultury z galerią obrazów Hilarego Krzysztofiaka i będzie się nazywać „Piąta strona świata”. Spotkanie zakończyło się dyskusją o gwarze śląskiej i tradycyjnym już podpisywaniem książek.

Wspomnienie o dr. Jerzym Kubali

Dr inż. Jerzy Kubala zmarł 10 czerwca br. w Gliwicach.

Pogrzeb odbył się 14 czerwca na cmentarzu w Katowicach - Dąbrówce Małej.

Jerzy Kubala urodził się we Lwowie 6 października 1923 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej im. M. Konopnickiej we Lwowie rozpoczął naukę w III Gimnazjum im. Stefana Batorego, do którego uczęszczał w latach 1936-1939. Z chwilą wybuchu wojny i przeorganizowania szkolnictwa we Lwowie przez władze sowieckie został przyjęty do szkoły średniej, którą ukończył w czerwcu 1941 roku. W czasie okupacji niemieckiej we Lwowie w latach 1941-1944 pracował w charakterze praktykanta w niemieckiej Fabryce Kleju i Wyrobów Skórzanych. W sierpniu 1945 roku, po wyjeździe ze Lwowa zatrzymał się w Chorzowie, gdzie krótko pracował w laboratorium chemicznym Huty Kościuszko. Po przybyciu do Gliwic w 1946 roku rozpoczął studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej, pracując jednocześnie jako laborant w Katedrze Chemii Nieorganicznej. Brał czynny udział w organizowaniu pierwszych laboratoriów oraz ćwiczeń. Po uzyskaniu dyplomu mgr. inż. w 1951 roku rozpoczął pracę w Katedrze Chemii Nieorganicznej kolejno na stanowiskach zastępcy asystenta, asystenta, starszego asystenta, a po uzyskaniu w 1965 roku stopnia doktora nauk technicznych – na stanowisku adiunkta. Przez wiele lat, aż do przejścia na emeryturę w 1988 roku pełnił funkcję kierownika laboratorium.

W działalności naukowej dr. inż. Jerzego Kubali dominowały zagadnienia związane z problematyką dotyczącą substancji wysokiej czystości. Z tej dziedziny opublikował 29 prac w kraju i zagranicą, opracował 8 technologii otrzymywania takich substancji oraz metod ich analizy, z których kilka wdrożył. Duże doświadczenie w tej pracy owocowało powierzeniem mu funkcji sekretarza naukowego Międzyresortowego Programu Badań MR-I-13 oraz Centralnego Programu Badań Podstawowych CPBP-01.18 oraz współorganizatora 12 seminariów naukowych. Za osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie otrzymał dwukrotnie nagrodę zespołową I stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Dr inż. Jerzy Kubala był doskonałym dydaktykiem. Przez 21 lat prowadził wykłady z chemii nieorganicznej dla

kierunku Inżynieria Chemiczna. Był inicjatorem i współautorem wielu skryptów, wśród których niezwykle popularna była „Instrukcja do ćwiczeń z chemii analitycznej jakościowej”, mająca 9 wydań o łącznym nakładzie ponad 9 tys. egzemplarzy.

Jego praca naukowa i dydaktyczna była wysoko oceniana, czego wyrazem były liczne odznaczenia: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrna Odznaka Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego czy honorowe odznaczenia przyznawane przez Politechnikę Śląską (Złota Odznaka XV-lecia Politechniki Śląskiej, Medal XXV-lecia, Odznaka Zasłużonemu dla Politechniki Śląskiej, Medale 40-lecia i 60-lecia Politechniki Śląskiej) oraz liczne nagrody rektorskie.

Dr Kubala był bardzo związany ze swoim miejscem pracy. Po przejściu na emeryturę przychodził codziennie do katedry na kilka godzin i opracowywał nowe materiały dydaktyczne do chemii nieorganicznej, oparte na schematach reakcji, którym ulegają poszczególne pierwiastki i ich związki. Po utworzeniu odpowiedniego arkusza dla każdego pierwiastka przynosił swoje dzieło do recenzji młodszym kolegom.

Był człowiekiem kulturalnym i czytającym, potrafiącym powiązać swoją pracę zawodową z literaturą i poczuciem humoru, tak jak np. wydawanie do analizy próbek z kationów (w tym kationu baru) kojarzyło mu się z Sienkiewiczowską trylogią i jej stwierdzeniem: „Bar wzięty”. Kiedy udało się naciągnąć Go na wspomnienia, ciekawie opowiadał o czasach swojej młodości, harcerstwie i wędrownkach po południowo-wschodnich Kresach II Rzeczypospolitej.

Z czasem wizyty doktora stały się coraz rzadsze i krótsze, ale do końca wpadał do nas przed Świętami Bożego Narodzenia czy Wielkanocnymi, aby złożyć życzenia.

Dr Jerzy Kubala pozostanie w naszej pamięci jako człowiek skromny, życzliwy i serdeczny Kolega.

Marek Smolik

Zmarł prof. Wilibald Winkler

31 października po ciężkiej chorobie zmarł prof. Wilibald Winkler, były rektor Politechniki Śląskiej.

Msza święta koncelebrowana za duszę zmarłego pod przewodnictwem bpa gliwickiego Jana Wieczorka została odprawiona 4 października w kościele pw. Św. Wojciecha w Zabrze.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy pogrzebowej bp Jan Wieczorek powiedział m.in.: „Żegnamy dziś śp. naszego brata w Chrystusie, Profesora Wilibalda, który przekroczył próg śmierci, przechodząc z życia ziemskiego w życie wieczne. Nadszedł bowiem kres jego ziemskiego pielgrzymowania. Drodzy bracia, w eucharystii, w której bierzemy dzisiaj udział, bierze udział, już w innym wymiarze, w innej postaci także nasz brat, śp. prof. Wilibald, który tak niedawno obchodził 50-lecie swojego pożycia małżeńskiego. Pełniąc różne odpowiedzialne funkcje, zasiadając w ważnych urzędach i na wysokich stanowiskach, w hierarchii naukowej, rektorskiej czy ministerialnej, był on człowiekiem głęboko osadzonym w prawdzie Chrystusa”.

Z kolei abp katowicki Damian Zimoń w nadesłanym liście zawarł m.in. następujące słowa: „Łączę się w modlitwie z pogrążoną w smutku rodziną, bliskimi, przyjaciółmi. Pragnę wyrazić płynące z wiary w Jezusa Zmartwychwstałego wyrazy nadziei i współczucia. Gromadzicie się na liturgii pogrzebowej, aby oddać ostatnią posługę zmarłemu śp. Wilibaldowi i we wspólnej modlitwie polecić go Bogu, prosząc dla niego o radość wieczną. Do tej modlitwy pragnę się również dołączyć. Niech miłosierny Pan wynagrodzi mu wszelkie dobro, jakie po sobie pozostawił, każdy gest życzliwości, jaki uczynił wobec swojej rodziny oraz całej społeczności Śląska. W 2008 r. Pan Profesor został uhonorowany nagrodą Lux Ex Silesia – Światło ze Śląska. Niech światło, które nam dał, złączy się teraz na zawsze z Lux Aeternitatis”.

Na zakończenie Mszy św. – na życzenie zmarłego – głos zabrały jedynie dwie osoby: prof. Bolesław Pochopień, następny – po prof. Winklerze – rektor Politechniki Śląskiej w latach 1996-2002, który w imieniu zmarłego przekazał słowa wdzięczności i podziękowania wszystkim, którym prof. Winkler nie zdążył ich przekazać. Następnie prof. Pochopień przytoczył kilka cytatów z wystąpień prof. Winklera w czasie pełnienia przez niego funkcji Rektora Politechniki Śląskiej.

Drugą osobą, która zabrała głos, był prof. Andrzej Wiszniewski, b. rektor Politechniki Wrocławskiej i b. minister nauki, który skierował do zmarłego osobiste słowa wdzięczności. Treść tej mowy publikujemy poniżej. Po Mszy św. kondukt żałobny wyruszył spod kościoła na cmentarz przy parafii św. Andrzeja Apostoła przy ul. Wolności w Zabrze, gdzie prof. Wilibald Winkler został pochowany.

Profesor Wilibald Winkler urodził się w Zabrze-Makoszowach 25 grudnia 1933 r. Swoją karierę zawodową zaczynał w elektrowni „Miechowice”, gdzie pracował 14 lat, a po ukończeniu studiów zaocznych inżynierskich i wieczorowych magisterskich na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej został kierownikiem laboratorium. Pracę na uczelni późniejszy jej rektor rozpoczął w 1966 r. w Instytucie Elektroenergetyki i Sterowania Układów na Wydziale Elektrycznym. Po trzech latach uzyskał stopień doktora, a po kolejnych czterech - w 1973 r. habilitację. W 1981 roku został profesorem tytularnym. W latach 1990-1996 pełnił funkcję rektora Politechniki Śląskiej. Po zakończeniu kadencji, od listopada 1997 r. do grudnia roku 2000 był wiceministrem edukacji narodowej w rządzie prof. Jerzego Buzka, zajmując się współpracą zagraniczną i integracją europejską. Był też członkiem zespo-



Prof. Wilibald Winkler w swoim gabinecie na Wydziale Elektrycznym



Z nagrodą Lux ex Silesia, którą otrzymał w 2008 r.

Foto M. Rzepka, „Gość Niedzielny”

lu negocjacyjnego, zajmującego się przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, odpowiadając za dwa obszary: nauka i badania oraz młodzież, kształcenie i edukacja. Następnie przez rok pełnił funkcję wojewody śląskiego.

Głównym obszarem zainteresowań naukowych Profesora była elektroenergetyczna automatyka zabezpieczeniowa. Wykładał na uniwersytetach RFN i Włoch. Był autorem ponad 150 artykułów i referatów naukowych oraz kilku książek, w tym wydanych w RFN i USA.

Prof. Wilibald Winkler otrzymał m.in. następujące odznaczenia i wyróżnienia: doktorat honoris causa Uniwersytetu

Technicznego w Mariupolu na Ukrainie, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal Politechniki Śląskiej, Medal „Georgius Agricola” Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, Medal „Kalos Kagathos”, tytuł honorowego profesora Politechniki Wrocławskiej, Lux ex Silesia. Pośmiertnie odznaczony został – za wybitne osiągnięcia w pracy naukowej oraz za zasługi w działalności państwowej i publicznej – Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mowa wygłoszona podczas uroczystości pogrzebowych przez prof. Andrzeja Wiszniewskiego

Profesorze Wilibaldzie Winkler, Drogi Wilku, zbytnio pospieszyłeś się z tym Twoim odejściem. Wyprzedziłeś nas na drodze do Domu Stwórcy i choć wierzymy, że znajdziesz tam wiekiuszą szczęśliwość, pograżyłeś swych najbliższych, swych przyjaciół i współpracowników w żalu i smutku. Bo widzisz Wilku, czas dany nam na tej ziemi nigdy nie jest wystarczająco długi, żeby dzielić go w pełni z bliskimi, ani żeby przygotować nasze serca na pożegnanie.

Byłeś Wilku wspaniałym, nieposzlakowanym człowiekiem. Droga Twego życia jaka dobiegła końca rozpoczęła się przed 76 laty tu w Zabrze, w typowo śląskiej, katolickiej rodzinie. Była na niej i praca zawodowa w elektrowni, było wojsko, był sport, były studia, była piękna kariera naukowa, gdy zostałeś pracownikiem swej macierzystej uczelni – Politechniki Śląskiej. Jako uczony zapisałeś wspaniałe karty znaczące rozwój automatyki elektroenergetycznej, bowiem właśnie w tej dziedzinie opublikowałeś ponad sto naukowych rozpraw i dwie znane na całym świecie książki, z których uczą się studenci na całym świecie. Twoimi wychowankami było kilkunastu doktorów i ponad setka magistrów, których dziś można spotkać na uczelniach i w dziesiątkach przedsiębiorstw energetycznych.

Ale byłeś kimś znacznie większym, niż tylko uczony, bowiem wyróżniłeś się także jako organizator życia naukowego i społecznego. Kierowałeś Instytutem Elektroenergetyki i Automatyki Politechniki Śląskiej i zakładem, w którym zgromadziłeś specjalistów od zabezpieczeń. Przez dwie kadencje byłeś Rektorem tej uczelni, pierwszym rektorem w III Rzeczpospolitej. Przez parę lat byłeś wiceministrem Edukacji Narodowej i to Twój podpis widnieje na dokumencie przystąpienia naszego Kraju do traktatu bolońskiego. Wreszcie, gdy była taka potrzeba, zostałeś wojewodą śląskim i mądrze kierowałeś tym największym i tradycyjnie najbardziej niezależnym z polskich regionów. Na wszystkich tych szlakach pozostawiłeś niezatarty ślad swej osoby i wspomnienie mądrego i nieskazitelnie uczciwego zarządzania.

Twoje liczne dzieła przyniosły Ci uznanie, podziw i powszechny szacunek. Znalazło to potwierdzenie w licznych wyróżnieniach. Otrzymałeś doktorat honorowy Uniwersytetu w Mariupolu, zostałeś profesorem honorowym mojej uczelni, Politechniki Wrocławskiej, która dziś Cię opłakuje. Ale może najwspanialszym wyróżnieniem był przyznany Ci przez śląskiego arcybiskupa ekscelencję Damiana Zimonia medal Lux ex Silesia – czyli Światło ze Śląska. Był to dowód najwyższego uznania dla Twych osiągnięć zawodowych i społecznych, ale także dla aktywności w Krajowej Radzie Katolików Świeckich przy Episkopacie Polski. Lux ex Silesia – piękna i jakże właściwa nazwa. Bowiem Twój przykład rozświetlał drogi życia nie tylko Twych przyjaciół i współpracowników, ale także bardzo wielu ludzi, z których niektórzy nawet nie znali Cię osobiście. Dla nich wszystkich byłeś prawdziwym światłem.

A dziś, stojąc nad Twą trumną, wzbraniam się przed myślą, że z Twoją ostatnią godziną to światło zgasło. Nieprawda, nie zgasło. Bowiem wspomnienia o Twej osobie będą nadal wyznacznikiem poczynań dla wielu ludzi. Ja wiem, że gdy przyjdzie mi podejmować trudne decyzje to będę sobie zadawał pytanie: „A co w tej sytuacji zrobiłby Wilek Winkler?”

Ale to nie rozproszy smutku Twych najbliższych: Teresy, Ani, Adama. Może pewnym pocieszeniem dla nich będą piękne słowa wielkiego amerykańskiego pisarza Thorntona Wildera który powiedział:

Jest kraj żywych i kraj zmarłych a mostem między nimi jest miłość. I tylko ona przetrwa, tylko ona ma znaczenie.

I chociaż ból po stracie jest ogromną ceną, jaką płacimy za miłość, to cóż jest bardziej wartościowego w naszym życiu?

Żegnaj Profesorze Wilibaldzie Winkler, żegnaj Wilku. Mieliśmy się spotkać 15 listopada, bowiem tego dnia miałeś być we Wrocławiu, oczekiwany jako recenzent wniosku o doktorat honorowy dla profesora Jerzego Buzka. Niestety spotkaliśmy się wcześniej i po raz ostatni. Bowiem dziś spocznieś w tej śląskiej ziemi, którą tak bardzo ukochałeś. Ta polska ziemia, ta śląska ziemia przyjmie Cię z miłością, bowiem całe swe życie dla niej poświęciłeś. Żegnaj Wilku. Odpoczywaj w pokoju. Nie będziesz zapomniany, ale Ty o nas też nie zapominaj. Bardzo potrzebujemy, byś stojąc u stóp tronu Najwyższego polecał nas Jego miłosierdziu.

Uchwały Senatu Politechniki Śląskiej

25 października 2010 r. odbyło się XXII zwyczajne posiedzenie Senatu Politechniki Śląskiej. Podczas posiedzenia Senat przyjął następujące uchwały:

Uchwałę nr XXII/193/10/11 w sprawie nadania godności Honorowego Profesora Politechniki Śląskiej Panu prof. dr. hab. inż. Pedro Riesgo Fernandez.

Uchwałę nr XXII/194/10/11 w sprawie zaopiniowania wniosku dotyczącego mianowania na okres pięciu lat na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej dr. hab. Mariusza ZIELIŃSKIEGO w Instytucie Ekonomii i Informatyki /ROZ5/.

Uchwałę nr XXII/195/10/11 w sprawie zaopiniowania wniosku dotyczącego mianowania na czas nieokreślony na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej dr. hab. inż. Joanny SURMACZ-GÓRSKIEJ, prof. nzw. w Pol. Śl. w Katedrze Biotechnologii Środowiskowej /RIE8/.

Uchwałę nr XXII/196/10/11 w sprawie zaopiniowania wniosku dotyczącego mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Śląskiej prof. dr. hab. Michała ŻELECHOWERA w Katedrze Nauki o Materiałach /RM3/.

Uchwałę nr XXII/197/10/11 w sprawie zmiany „Planu rzeczowo-finansowego Politechniki Śląskiej na 2010 rok”.

Uchwałę nr XXII/198/10/11 w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie Politechniki Śląskiej do spółki InnoEnergy SE.

Uchwałę nr XXII/199/10/11 w sprawie zaliczenia nauczycielom akademickim do 15 godzin obliczeniowych z tytułu sprawowania opieki nad Studenckimi Kołami Naukowymi w roku akademickim 2010/2011.

Akty normatywne Uczelni

W październiku 2010 r. ukazały się następujące akty normatywne Rektora Politechniki Śląskiej:

- Zarządzenie Nr 1/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 18 października 2010 roku zmieniające zarządzenie w sprawie funkcjonowania służby bhp na Politechnice Śląskiej oraz powołania pełnomocników ds. bhp w jednostkach organizacyjnych
- Zarządzenie Nr 2/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 26 października 2010 roku zmieniające zarządzenie w sprawie Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia
- Zarządzenie Nr 3/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 26 października 2010 roku w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Administracji Centralnej
- Pismo Okólne Nr 1/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 1 października 2010 roku podające do wiadomości skład osobowy: władz rektorskich, Senatu, kierownictwa

jednostek podstawowych, kierownictwa innych jednostek organizacyjnych Uczelni, komisji, rad programowych i naukowych, osoby Pełnomocników Rektora, przedstawicieli Uczelni wybranych do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, Rady Nauki, Polskiej Akademii Nauk, Kanclerza i kierowników Administracji Centralnej i Wydziałowej, osoby Społecznych Inspektorów Pracy, przewodniczących związków zawodowych oraz Uczelnianego Zarządu Samorządu Studenckiego i Zarządu Uczelnianej Rady Samorządu Doktorantów - w roku akademickim 2010/2011

- Pismo Okólne Nr 2/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 18 października 2010 roku w sprawie pełnomocników ds. substancji, preparatów i odpadów niebezpiecznych.

Stanowiska, stopnie naukowe

Mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony

Prof. dr hab. Michał ŻELECHOWER

Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii – od
1.11.2010 r. na czas nieokreślony

Mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony

Dr hab. Mariusz ZIELIŃSKI

Wydział Organizacji i Zarządzania – od 1.11.2010 r. do
31.10.2015 r.

Zakończone habilitacje

Dr hab. inż. Krzysztof FILIPOWICZ

Wydział Górnicztwa i Geologii. Uchwała Rady Wydziału
Górnicztwa i Geologii – 12.10.2010 r.

W zakresie górnictwa i geologii inżynierskiej.

Dr hab. inż. Waldemar KWAŚNY

Wydział Mechaniczny Technologiczny. Uchwała
Rady Wydziału Mechanicznego Technologicznego –
20.10.2010 r. W zakresie inżynierii materiałowej.

Dr hab. inż. Jacek HULIMKA

Wydział Budownictwa. Uchwała Rady Wydziału
Budownictwa – 27.10.2010 r. W zakresie budownictwa.

Zakończone doktoraty

Dr inż. Michał MARCHACZ

Wydział Budownictwa. Promotor – dr hab. Tadeusz
Zakrzewski, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej:
„Wpływ parametrów geometrycznych i materiałowych na
efektywność tłumienia ekranów akustycznych”. 6.10.2010
r. – RB.

Dr inż. Joanna ĆWIKŁA

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Gliwice.
Promotor – prof. dr hab. inż. Krystyna Konieczny. Temat
pracy doktorskiej: „Zastosowanie procesów membrano-
wych do usuwania związków biogenych z wód osado-
wych oraz z kondensatu z suszenia osadów”. 1.10.2010 r.
– RIE, wyróżnieniem.

Dr inż. Katarzyna WÓJCIK

Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki. Promotor –
prof. dr hab. inż. Tadeusz Chmielniak. Temat pracy dok-
torskiej: „Modelowanie procesów absorpcji CO₂ ze spalin
bloków energetycznych dużej mocy”. 15.10.2010 r. – RIE.

Dr inż. Justyna DOMAGAŁA-DUBIEL

Wydział Mechaniczny Technologiczny. Promotor – prof.
dr hab. inż. Leszek Dobrzański. Temat pracy doktorskiej:
„Struktura i własności laserowo przetapianych i wta-
pianych warstw na stopach odlewniczych Mg-Al-Zn”.
6.10.2010 r. – RMT, z wyróżnieniem.

Dr inż. Dariusz JASIULEK

Instytut Techniki Górniczej KOMAG – Gliwice. Promotor
– prof. dr hab. inż. Jerzy Świder. Temat pracy doktorskiej:
„Adaptacyjny układ sterowania kombajnu chodnikowe-
go”. 6.10.2010 r. – RMT.

Dr inż. Marek KCIUK

Wydział Elektryczny. Promotor – prof. dr hab. inż.
Krzysztof Kluszczyński. Temat pracy doktorskiej:
„Badania pomiarowe i modele aktuatorów SMA, uwzględ-
niające zjawiska elektro-termo-mechaniczne oraz ich wy-
korzystanie w układach sterowania”. 5.10.2010 r. – RE, z
wyróżnieniem.

Dr inż. Piotr RZEPKA

Wydział Elektryczny. Promotor – dr hab. inż. Adrian
Halinka, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej:
„Struktury automatyki elektroenergetycznej poprawia-
jące współpracę układów generacji rozproszonej z syste-
mem elektroenergetycznym w stanach zakłóceńowych”.
19.10.2010 r. – RE, z wyróżnieniem.

Dr inż. Adrian SMAGÓR

Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii. Promotor –
dr hab. inż. Jerzy Barglik, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pra-
cy doktorskiej: „Analiza pracy mieszadeł elektromagne-
tycznych do mieszania stali w liniach ciągłego odlewania
stali.”. 19.10.2010 r. – RM.

Dr inż. Iwona BEDNARCZYK

Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii. Promotor
– dr hab. inż. Grzegorz Niewielski, prof. nzw. w Pol. Śl.
Temat pracy doktorskiej: „Mechanizmy odbudowy struk-
tury stopów na osnowie faz międzymetalicznych z ukła-
du Fe-Al po odkształceniu plastycznym na gorąco”.
19.10.2010 r. – RM.

Dr inż. Daniel KOWOL

Instytut Techniki Górniczej KOMAG – Gliwice. Promotor
– prof. dr hab. inż. Stanisław Cierpisz. Temat pracy dok-
torskiej: „Wpływ zmian parametrów nadawy na efekty
działania pływakowego układu sterowania odbiorem pro-
duktów osadzarki”. 26.10.2010 r. – RG.

Dr inż. Rafał DONIEC

Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Promotor
– prof. dr hab. inż. Ewaryst Tkacz. Temat pracy doktor-
skiej: „Wykorzystanie metod sztucznej inteligencji do
regulacji poziomu insuliny w organizmie człowieka”.
26.10.2010 r. – RAU.

Dr inż. Irena JACUKOWICZ-SOBALA

Uniwersytet Ekonomiczny – Wrocław. Promotor – dr hab.
inż. Elżbieta Kociołek-Balawejder, prof. UE. Temat pracy
doktorskiej: „Badania nad usuwaniem Cr(VI) z wód za po-
mocą materiałów hybrydowych zawierających tlenki że-
łaza otrzymanywanych na bazie reaktywnych polimerów”.
20.10.2010 r. – RCH.

Dr inż. Barbara BANDURA-ZALSKA

Wydział Chemiczny. Promotor – dr hab. inż. Marian Turek,
prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej: „Badania
procesu usuwania boru z roztworów wodnych metodą
elektrodializy”. 20.10.2010 r. – RCH, wyróżnieniem.

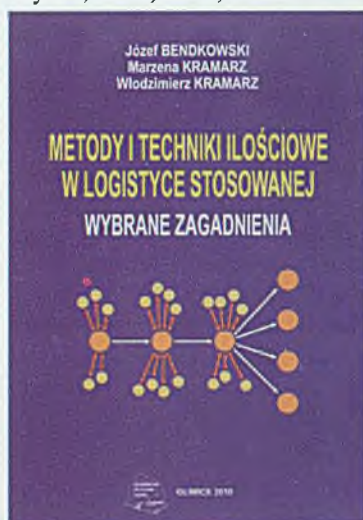
Nowości Wydawnictwa Politechniki Śląskiej

Przedstawiamy publikacje, które w ostatnim czasie zostały wydane nakładem Wydawnictwa Politechniki Śląskiej.

Józef Bendkowski, Marzena Kramarz,
Włodzimierz Kramarz

**Metody i techniki ilościowe w logistyce stosowanej.
Wybrane zagadnienia**

Wyd. I, 2010, 50 zł, s. 333



Podręcznik przygotowa-
no dla studentów uczel-
ni technicznych, bizneso-
wych oraz specjalistów z
interesujących się zagad-
nieniami logistyki, logisty-
ki stosowanej i metodami
ilościowymi w logistyce.
Praca jest bogato ilustro-
wana rysunkami, tablica-
mi, przykładami z praktyki
polskich przedsiębiorstw.
Omawia problemy wyko-
rzystania metod ilości-
owych w zarządzaniu logi-
styką, w logistyce stoso-
wanej. Adresowany jest do

wszystkich, którzy chcą poznać systemy i procesy logistyczne, rozwiązywać zadania logistyczne metodami ilościowymi.

Krzysztof Janerka

Nawęglanie ciekłych stopów żelaza

Wyd. I, 2010, 26 zł, s. 161



W podręczniku przedsta-
wiono zagadnienia zwią-
zane z procesem nawęgla-
nia stopów żelaza. Dotyczą
one uzupełniania niedobo-
rów węgla w stopie, a tak-
że produkcji żeliwa wyłącz-
nie na bazie złomu stalo-
wego. Omówiono podział,
własności i skład chemicz-
ny żeliwa. Przedstawiono
budowę pieców najczęściej
wykorzystywanych do wy-
topu żeliwa oraz stosowane
metody nawęglania i rodzaj
nawęglaczy. W końcowej
części przedstawiono wy-

niki analizy własności mechanicznych żeliwa syntetycznego nawęglanego różnymi rodzajami materiałów nawęglających.

Jan Kosmol

Wybrane zagadnienia z metodologii badań

Wyd. I, 2010, 29 zł, s. 214

W książce przedsta-
wiono w postaci en-
cyklopedycznej wy-
brane zagadnienia
badań naukowych,
ukierunkowane na
eksperymentalne ba-
dania identyfikacyj-
ne. Najistotniejszą
zaletą książki jest
zestawienie najważ-
niejszych zagadnień
dotyczących badań
eksperymentalnych
w postaci zwartej.
Treść książki bez-
pośrednio nawią-
zuje do przedmiotu *wybrane zagadnienia z metodo-
logii badań* prowadzonego przez autora na Wydziale
Mechanicznym Technologicznym Politechniki
Śląskiej w Gliwicach.



Jan Kosmol (red.)

Laboratorium z inżynierii odwrotnej

Wyd. I, 2010, 17 zł, s. 125

W książce przed-
stawiono wybra-
ne zagadnienia no-
wej technologii po-
tocznie zwanej in-
żynierią odwrotną,
od angielskiej
nazwy Reverse
Engineering.
Książkę przewidzia-
no jako pomoc w
ćwiczeniach labora-
toryjnych, dlatego
jej treść podzielono
na kilka rozdziałów
stanowiących odręb-
ne ćwiczenia labora-
toryjne. Kolejność rozdziałów odpowiada kolejności
wykonywania poszczególnych etapów inżynierii od-
wrotnej.



Wojciech Nowak, Marek Pronobis (red.)
Nowe technologie spalania i oczyszczania spalin
 Wyd. I, 2010, 68 zł, s. 427



W monografii opisano szczegółowo m.in. takie kwestie jak spalanie w modyfikowanych atmosferach gazowych, techniczne możliwości spalania tlenowego w kotle pyłowym, w kotle fluidalnym, pierwotne metody ograniczania emisji tlenków azotu czy wtórne metody ograniczania emisji tlenków azotu.

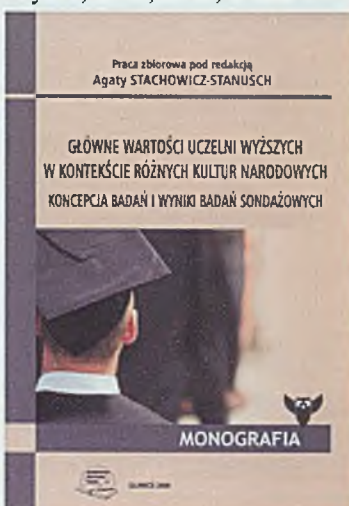
Wioletta Ociecek, Bożena Gajdzik
Spoleczna odpowiedzialność przedsiębiorstw produkcyjnych
 Wyd. I, 2010, 25 zł, s. 171



W podręczniku scharakteryzowano podstawowe założenia, instrumenty oraz narzędzia koncepcji społecznej odpowiedzialności zdefiniowanej jako odpowiedzialność biznesu za podejmowanie decyzji i prowadzenie działań, mających wpływ na społeczeństwo i środowisko.

Podręcznik akademicki przeznaczony jest dla studentów uczelni wyższych wszystkich kierunków zarządzania, a zwłaszcza zarządzania i inżynierii produkcji.

Agata Stachowicz-Stanusch
Główne wartości uczelni wyższych w kontekście różnych kultur narodowych. Koncepcja badań i wyniki badań sondażowych
 Wyd. I, 2010, 23 zł, s. 158



Monografia stanowi zbiór prac autorskich skupionych wokół tematyki zarządzania wartościami, w szczególności w odniesieniu do uczelni wyższych. Kwestie poruszane w monografii mają charakter wstępnego rozpoznania problemu i stanowią przyczynę do podjęcia dalszych wysiłków badawczych w tym zakresie.

Irena Szezingier (red.)
Jak napisać referat w języku niemieckim? Zbiór przydatnych zwrotów

Wyd. I, 2010, 5 zł, s. 43
 Książka zawiera zestaw przydatnych zwrotów w języku niemieckim, stosowanych w poszczególnych częściach referatu i konferencji, usystematyzowanych w grupy semantyczno-funkcyjne.

Praca adresowana jest do pracowników naukowych oraz studentów przygotowujących się do różnego rodzaju wystąpień w języku niemieckim, wygłaszających referaty na konferencjach międzynarodowych, a także do przedstawicieli firm, prezentujących produkty, osiągnięcia i doświadczenia swojego przedsiębiorstwa partnerem handlowym na całym świecie.



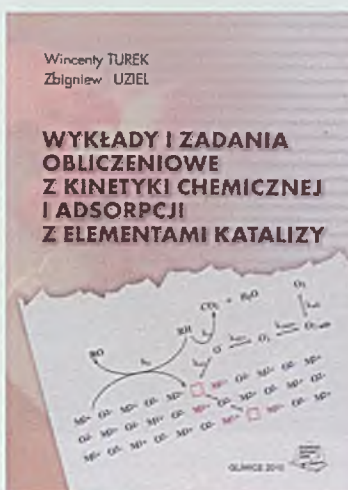
Dagmara Tejszerska, Ilona Mańka
Modelowanie skrzywień bocznych kręgosłupa człowieka
 Wyd. I, 2010, 24 zł, s. 171

W podręczniku zawarto opis zagadnień związanych z bocznym skrzywieniem kręgosłupa w aspekcie medycznym oraz biomechanicznym, analizę dotychczasowych opracowanych modeli kręgosłupa, zestawienie własności wytrzymałościowych niezbędnych do przeprowadzenia obliczeń modeli numerycznych pozyskanych z publikacji naukowych, etapy i metodykę tworzenia modeli numerycznych kręgosłupa człowieka z uwzględnieniem skoliozy oraz symulację zjawiska implantacji w programie ANSYS.



Wincenty Turek, Zbigniew Uziel
Wykłady i zadania obliczeniowe z kinetyki chemicznej i adsorpcji z elementami katalizy
 Wyd. I, 2010, 25 zł, s. 199

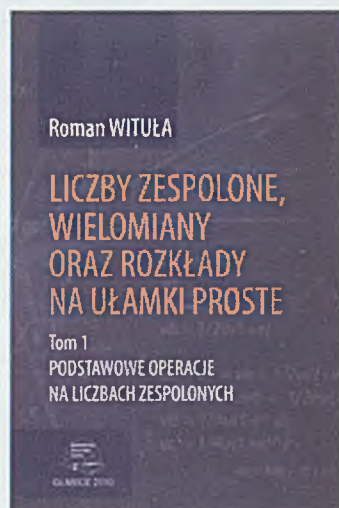
Podręcznik, o znacznie rozbudowanej stronie teoretycznej przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów odrabiających ćwiczenia z chemii fizycz-



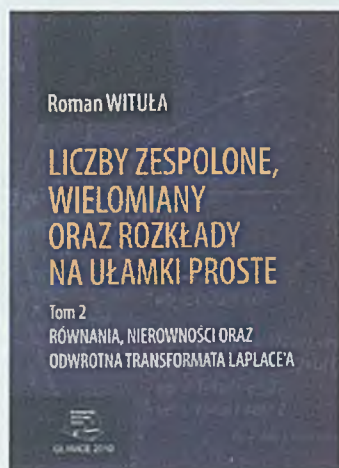
nej, ale przydatny będzie również do opanowania części wykładów z chemii fizycznej oraz do opanowania wykładów i ćwiczeń fakultatywnych z kinetyki chemicznej, adsorpcji i katalizy. Przy doborze zadań kierowano się wieloletnim doświadczeniem dydaktycznym autorów w prowadzeniu ćwiczeń z chemii fizycznej, opartych na własnych tematach oraz dostępnych w literaturze zbiorach zadań.

Roman Wituła

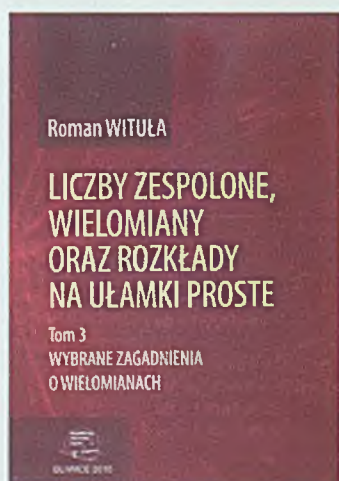
Liczby zespolone, wielomiany oraz rozkłady na ułamki proste.



Tom 1. Podstawowe operacje na liczbach zespolonych
Wyd. I, 2010, 18 zł, s. 141
Pierwszy tom trzytomowej pracy obejmującej problemy i fakty nawiązujące do szerokiego spektrum zagadnień na temat elementarnej teorii liczb zespolonych. Mają one na celu wprowadzić Czytelnika w „magiczny świat” liczb zespolonych, zapoznać go z różnymi trikami natury technicznej, przekonać o niezwykle obszernym zakresie wykorzystania tychże liczb.



Tom 2. Równania, nierówności oraz odwrotna transformacja Laplace'a
Wyd. I, 2010, 19 zł, s. 157
Drugi tom trzytomowej pracy obejmuje fundamentalny dla liczb zespolonych obszar zastosowań, czyli równania i nierówności zespolone oraz rozkłady funkcji wymiernych na ułamki proste. Zaletą równań i nierówności zespolonych jest m.in. to, że pozwalają one w wielu przypadkach opisać analitycznie w niezwykle zwarty, prosty i przejrzysty sposób znane figury geometryczne.



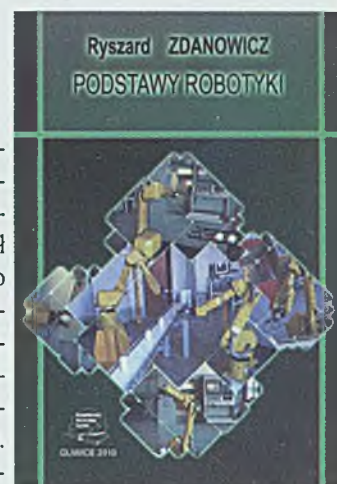
Tom 3. Wybrane zagadnienia o wielomianach
Wyd. I, 2010, 23 zł, s. 191
Trzeci tom książki ma na celu zapoznanie potencjalnego Czytelnika z ogółem problematyki ba-

dawczej dotyczącej wielomianów. Wybór autora ograniczył się do zagadnień natury analitycznej i arytmetycznej – zarówno tych istotnych przez wzgląd na zastosowania, jak i tych – jak czytamy we wstępie – ciekawych, wciągających, pasjonujących dla samej matematycznej przygody.

Ryszard Zdanowicz

Podstawy robotyki
Wyd. I, 2010, 38 zł, s. 295

W podręczniku omówiono obszary zastosowań robotów, podstawowe określenia i podział robotów. Przedstawiono podstawy budowy robotów, Omówiono kinematykę manipulatora oraz napędy i mechanizmy robotów. Zaprezentowano układy sensoryczne stosowane w robotyce. Pokazano, jak planować zadania robotów. Zaprezentowano metody programowania robotów przemysłowych. Opisano zastosowania robotów w procesach: spawalniczych, montażu, obróbki skrawaniem, odlewniczych, przeróbki plastycznej a także malowania i paletyzacji. Zaprezentowano problemy bezpieczeństwa związane z zastosowaniem robotów.



Małgorzata Biedrońska

Matematyka. Zbiór zadań z rozwiązaniami i odpowiedziami.

Wyd. I, 2010, 10 zł, s. 104

Książka jest adresowana do studentów wyższych uczelni technicznych. Zawiera zadania, które ilustrują podstawowy kurs matematyki, niektóre są rozwiązane, pozostałe mają jedynie odpowiedź.

Książka obejmuje następujące tematy:

- Elementy algebry liniowej i geometrii analitycznej,
- Rachunek różniczkowy funkcji jednej i wielu zmiennych
- Rachunek całkowy funkcji jednej i wielu zmiennych
- Równania różniczkowe
- Szeregi liczbowe

Józef Czepiel

AutoCAD. Ćwiczenia praktyczne 2D

Wyd. II, 2010, 10 zł, s. 85

Książka zawiera 26 ćwiczeń o zróżnicowanym stopniu trudności. Oprócz zagadnień podstawowych uwzględniono między innymi:

- Tworzenie własnego szablonu rysunku,





- Bloki z atrybutami,
- Regiony,
- Wymiarowanie w obszarze modelu dla kreślenia w obszarze modelu
- Wymiarowanie w obszarze papieru dla kreślenia w obszarze papieru
- Użycie kalkulatora geometrycznego
- Pozyskiwanie informacji od AutoCADa

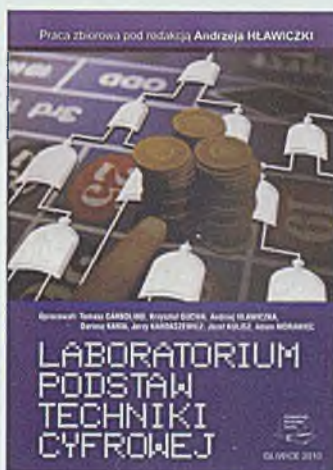
Na początku zbioru przypomniano ważniejsze wiadomości a w załącznikach zestawiono wybrane polecenia i narzędzia do rysowania precyzyjnego.

Andrzej Hławiczka (red.)

Andrzej Hławiczka (red.)

Laboratorium podstaw techniki cyfrowej

Wyd. III poprawione, 2010, 44 zł, s. 268



Książka zawiera zbiór instrukcji do ćwiczeń laboratoryjnych prowadzonych w ostatnich latach w ramach przedmiotu podstawy techniki cyfrowej na kierunku elektronika i telekomunikacja. Tematyka tych instrukcji obejmuje podstawowe pojęcia, zagadnienia oraz metody syntezy, a także analizy z zakresu układów cyfrowych kombinacyjnych oraz sekwencyjnych układów asynchronicznych i synchronicznych. Książka

może być cennym materiałem pomocniczym dla studentów kierunków: elektronika i telekomunikacja, automatyka, robotyka, informatyka, elektrotechnika.

Marian Maliński

Wybrane zagadnienia statystyki matematycznej w Excelu i pakiecie Statistica

Wyd. I, 2010, 49 zł, s. 346



Podręcznik zawiera opis wybranych zagadnień statystyki matematycznej. Zasadnicza część publikacji poświęcona jest weryfikacji parametrycznych i nieparametrycznych hipotez statystycznych z rozwiązaniami w arkuszu kalkulacyjnym Excel i pakiecie STATISTICA.

Nowością w podręczniku jest szczegółowy opis obsługi, wzbogacony tzw. zrzutami ekranowymi pakietu STATISTICA w ramach realizacji obliczeń, mających

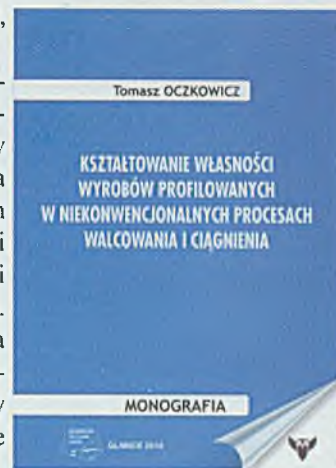
na celu rozwiązanie zadań przykładowych.

Tomasz Oczkowicz

Kształtowanie własności wyrobów profilowych w niekonwencjonalnych procesach walcowania i ciągnięcia

Wyd. I, 2010, 25 zł, s. 208

W pracy przedstawiono wyniki oddziaływania różnych schematów przebiegu odkształcenia w niekonwencjonalnych procesach walcowania i ciągnięcia na własności wyrobów profilowych. Przedstawiono badania takich wyrobów, jak pręty kwadratowe oraz rury kwadratowe, dwugarbne i trójgarbne.



Mariola Saternus, Agnieszka Fornalczyk

Obliczenia chemiczne dla metalurgów

Wyd. I, 2010, 30 zł, s. 215

Podręcznik jest zwartym kompendium dotyczącym podstawowych obliczeń chemicznych, dającym możliwość samodzielnego uzupełniania wiedzy w tym zakresie. Składa się z sześciu rozdziałów przedstawiających nomenklaturę chemiczną i nazewnictwo związków, reakcje chemiczne i ich sposoby zapisywania oraz uzgadniania, obliczenia stechiometryczne, sposoby wyrażania stężenia roztworów oraz metody ich przeliczania.



Katarzyna Sienkiewicz-Małyjurek,

Zygmunt T. Niczyporuk

Bezpieczeństwo publiczne. Zarys problematyki

Wyd. I, 2010, 47 zł, s. 315

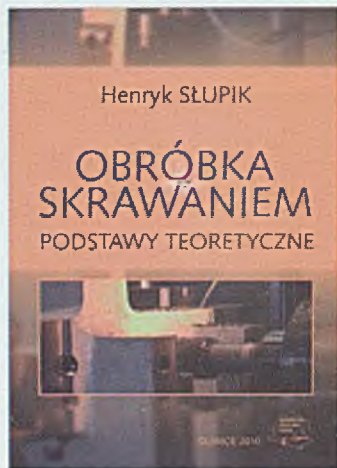
W podręczniku przedstawiono problematykę bezpieczeństwa i porządku publicznego w szerokim ujęciu, a poruszone treści ukazują ogół zagadnień w odniesieniu do współczesnych zagrożeń. Podręcznik podzielono na trzy zasadnicze części. W pierwszej przedstawiono podstawy funkcjonowania podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz wybrane środki do kształtowania bezpiecznych warunków życia społecznego. Kolejne części pracy stanowią analizy kwestii bezpieczeństwa publicznego, w aspekcie organizacyjnym, instrumentów stosowanych w tym obszarze.



Henryk Słupik

Obróbka skrawaniem. Podstawy teoretyczne

Wyd. I, 2010, 27 zł, s. 217

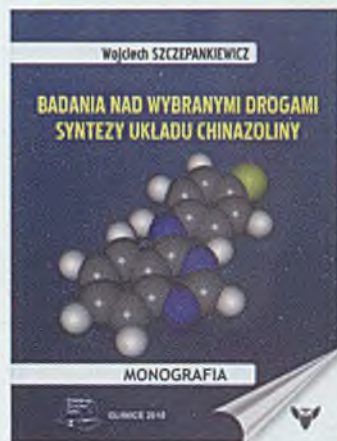


W książce zawarto podstawowe wiadomości z tzw. teorii skrawania. W treści książki zamieszczono wiele zależności matematycznych, na podstawie których tworzy się modele zjawisk występujących w procesie skrawania. Książka ta przeznaczona jest dla studentów opanowujących przedmiot „teoria skrawania” oraz dla osób i instytucji badawczo-rozwojowych, które zajmują się zagadnieniem obróbki ubytkowej.

Wojciech Szczepankiewicz

Badania nad wybranymi drogami syntezy układu chinazoliny.

Wyd. I, 2010, 20 zł, s. 147

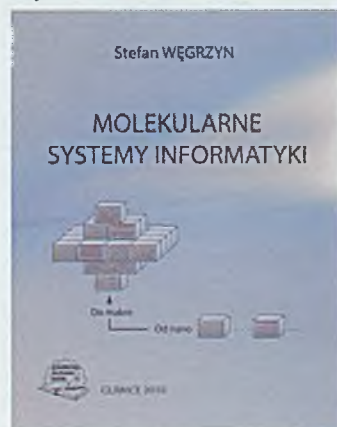


W monografii zaprezentowano tło literaturowe oraz wyniki badań własnych nad otrzymywaniem chinazolin zawierających podstawnik arylowy w pozycji 4, na drodze tworzenia wiązania 1,8a oraz 4-aryloaminochinazolin na drodze tworzenia wiązań 1,2 i 2,3.

Stefan Węgrzyn

Molekularne systemy informatyki

Wyd. I, 2010, 4 zł, s. 23



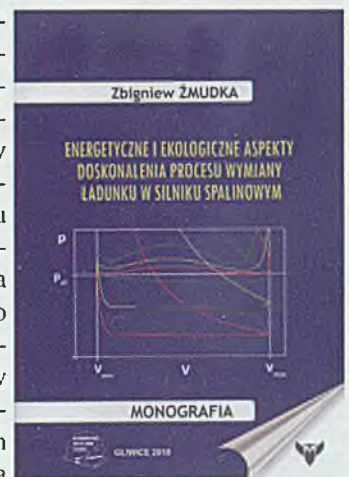
Molekularne systemy informatyki to systemy, które utworzono, lub które utworzyły się dzięki wzajemnym połączeniom między molekułami. Praca poświęcona jest podstawom technicznych molekularnych systemów informatyki, które mogłyby być kształtowane laboratoryjnie.

Zbigniew Żmudka

Energetyczne i ekologiczne aspekty doskonalenia procesu wymiany ładunku w silniku spalinowym

Wyd. I, 2010, 25 zł, s. 161

W monografii przedstawiono teoretyczną analizę i badania eksperymentalne procesu wymiany ładunku w silniku ZI. zilustrowano aspekty pozytywny i negatywny eksploatacji elementów układu wymiany ładunku na przykładzie trójfunkcyjnego reaktora katalitycznego. Wyznaczono i analizowano poziom całkowitych spadków ciśnienia w układzie dolotowym i w układzie wylotowym, a także ich współzależność i wpływ na pracę wymiany ładunku.

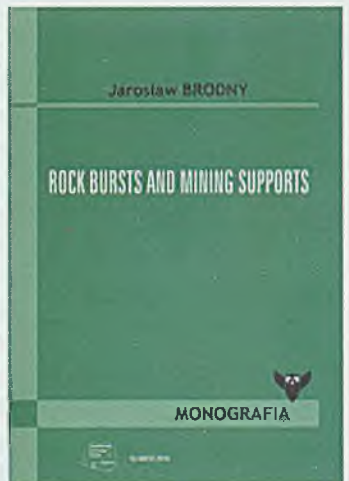


Jarosław Brodny

Rock bursts and mining supports

Wyd. I, 2010, 9 zł, s. 69

W monografii przedstawiono wyniki badań nad zjawiskiem tępań prowadzonych w Instytucie Mechanizacji Górnictwa Politechniki Śląskiej, ze szczególnym uwzględnieniem badań mających na celu określenie, czy i jaki wpływ na możliwość wystąpienia tąpnięcia i jego intensywność ma obudowa górnicza. Monografię uzupełnia analiza podstawowych pojęć z dziedziny tępań, analiza skutków tępań w kopalniach węgla kamiennego i rud miedzi w Polsce oraz analityczny opis badanego zjawiska.



Władysław E. Ciążyński

Elektronika analogowa w zadaniach. Tom 7. Wzmacniacze mocy i układy zasilające

Wyd. I, 2010, 39 zł, s. 209

Kolejny, siódmy już tom podręcznika zawiera zadania na temat analizy wzmacniaczy mocy, układów prostowniczych oraz stabilizatorów napięć i prądów stałych. Przeprowadzane są obliczenia parametrów energetycznych (mocy strat, sprawności energetycznej) tych układów. Analizowane są obwody wykorzystujące układy scalone, takie jak wzmacniacze operacyjne i trójkońcówkowe stabilizatory napięcia stałego. Pojawiają się też (ponownie wybrane) podstawowe układy, dla których elementarne obliczenia prowadzono we wcześniejszych tomach zbioru.



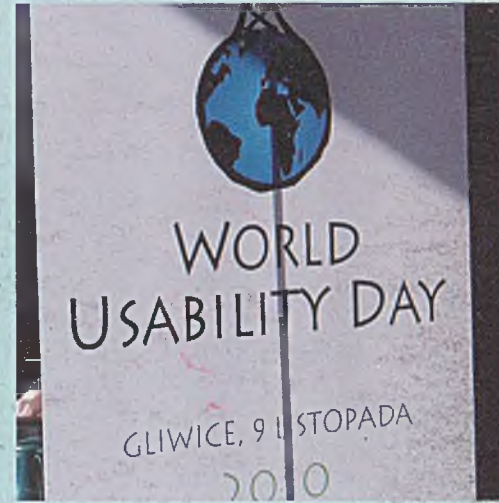


TOST na Politechnice Śląskiej

Początek roku akademickiego to doskonała okazja stawiania sobie nowych celów i podejmowania nowych wyzwań i inicjatyw. Dlatego właśnie na Politechnice Śląskiej już po raz 12. zorganizowano Targi Organizacji Studenckich, które miały zachęcić zwłaszcza nowych żaków do zapisywania się do organizacji studenckich działających na uczelni. Targi Organizacji Studenckich, potocznie zwane TOST-em, odbyły się w dniach 20-21 października na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Są one cyklicznym projektem stowarzyszenia AEGEE-Gliwice, skierowanym przede wszystkim do studentów pierwszego roku, ale równie mile widziani byli także studenci lat starszych. Podczas dwóch „targowych” dni zaprezentowało się aż 18 działających na naszej uczelni organizacji, co pozwoliło studentom na wybór najbardziej odpowiadający ich indywidualnym zainteresowaniom.



Światowy Dzień Użyteczności na Politechnice Śląskiej



Światowy Dzień Użyteczności organizowany jest od 2005 roku w ponad 40 krajach świata. Inicjatorem imprezy jest Usability Professionals' Association. Każdego roku podczas Światowego Dnia Użyteczności na całym świecie odbywa się blisko 200 wydarzeń związanych ze świętem użyteczności. W tym roku po raz pierwszy wydarzenie to zostało zorganizowane w Gliwicach przez firmę technologiczną Future Processing oraz Konsorcjum Śląskich Uczelni Publicznych, pod honorowym patronatem Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika. Problem użyteczności w komunikacji został przedstawiony jako zagadnienie interdyscyplinarne: od technologii i oprogramowania, poprzez transport, instytucje użyteczności publicznej, media, informację wizualną, sztukę, a na komunikacji interpersonalnej kończąc. Uczestnicy spotkania wspólnie zastanawiali się, jakie wyzwania stoją przed młodymi inżynierami, naukowcami, urzędnikami i ludźmi sztuki w projektowaniu użytecznych rozwiązań wspierających komunikację. W ramach wydarzenia rozstrzygnięto także konkurs na fotografie dowolnych obiektów (przedmiotów i sytuacji), które w opinii uczestników konkursu odznaczają się wyjątkową nieużytecznością. Więcej informacji można znaleźć na www.worldusabilityday2010.pl.

